DZIŚ w numerze: ★ Kłopotliwe dziecko Rzeszy ★ Mięso, wędliny i... chłodnia ★ Rozmawiamy z „ambasadorem" kultury francuskiej w Łodzi ★ Kto, co i z kim kręci w WFF... ★ Współzawodnictwo? Tak! – Ale jakie? ★ Sport... sport,..

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, sobota 16 maja 1959 roku | Nr 115 (3879)

Min. Gromyko przedkłada w Genewie radzieckie propozycje

Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami jest sprawą ogólnoeuropejską

Zjednoczenie — sprawą samych Niemców

GENEWA (PAP). — W piątek posiedzeniu konferencji genewskiej przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii Selwyn Lloyd. Udzielił on głosu ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyce, który przedstawił projekt traktatu pokojowego z Niemcami, uzasadniając go w 45-minutowym przemówieniu.

A. Gromyko podkreślił, że gdyby niemiecki traktat pokojowy zawarty został we właściwym czasie, nie ulega wątpliwości, że mielibyśmy obecnie do czynienia z innymi Niemcami i inną sytuacją w Europie. Nie sposób przecież wyobrazić sobie, aby w wypadku istnienia traktatu pokojowego mogły nastąpić takie fakty, jak włączenie NRF do NATO, wyposażenie Bundeswehry w broń atomową i rakietową i odwetowe wystąpienia w Niemczech zachodnich, tj. to wszystko, co wykopało głęboką przepaść między obu państwami niemieckimi i stworzyło atmosferę napięcia, tak charakterystyczną dla dzisiejszej sytuacji w Niemczech i w ogóle w Europie.

Nawiązując do zasadniczego argumentu wysuwanego przez przeciwników zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a sprowadzającego się do twierdzenia, że w chwili obecnej nie ma rządu, który mógłby podpisać w imieniu całych Niemiec traktat pokojowy i zapewnić przestrzeganie wynikających z niego zobowiązań, minister Gromyko powiedział, że u podłoża tej argumentacji leży ignorowanie z premedytacją faktycznego stanu rzeczy w Niemczech, gdzie od dawna już istnieją dwa samodzielne i suwerenne państwa. Czyż sam fakt obecności na tej sali oficjalnych przedstawicieli rządu tych dwóch państw nie świadczy przekonywająco, że nie można dłużej zamykać oczu na rzeczywistość?

Minister spraw zagranicznych NRD, pan Bolz mówił tu wczoraj, że rząd NRD gotów jest rozpatrzyć z NRF zagadnienia traktatu pokojowego i inne aktualne problemy dotyczące obu państw niemieckich. Jednakże rząd NRF na razie nie reaguje na te oświadczenia.

Biorąc pod uwagę rzeczywiście istniejącą sytuację, rząd radziecki nie widzi innej możliwości niż zawarcie traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi, gdyby zaś do czasu podpisania traktatu pokojowego utworzona została konfederacja państw niemieckich — zawarcia traktatu z tą konfederacją, jak również z NRD i NRF.

Nie wolno też ignorować faktu, że podczas gdy sprawa zjednoczenia Niemiec dotyczy głównie Niemców, to kwestia traktatu pokojowego dotyczy interesów wielu narodów europejskich i nie tylko europejskich.

Dlatego też rząd radziecki jest zdania, iż konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna skoncentrować całą uwagę przede wszystkim na kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Gromyko wyraził nadzieję, że uczestnicy konferencji zapoznali się zapewne z radzieckim projektem traktatu pokojowego z Niemcami oraz odpowiednimi propozycjami rządu radzieckiego, dotyczącymi trybu zawarcia tego traktatu. Mówca podkreślił, że propozycje zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami obejmują równocześnie rozwiązanie problemu Berlina zachodniego. Z chwilą podpisania traktatu pokojowego, rzecz jasna, odpadną czterostronne porozumienia określające tryb zarządzania i okupowania Niemiec, w tym również Berlina. Tym samym reżim okupacyjny istniejący jeszcze w Berlinie zachodnim przestanie istnieć i zlikwidowane zostanie źródło ostrych tarć między państwami. W związku z tym powstaje kwestia określenia przyszłego statusu Berlina zachodniego na okres, dopóki nie zostanie przywrócona jedność Niemiec, a Berlin stanie się stolicą zjednoczonego państwa niemieckiego. Rząd radziecki uważa, że najtrafniejszym rozwiązaniem problemu byłoby przyznanie Berlinowi zachodniemu statusu wolnego, zdemilitaryzowanego miasta.

A. Gromyko dodał, że rząd radziecki wraz z innymi zainteresowanymi państwami gotów jest opracować odpowiednie gwarancje, by proponowany status zachodniego Berlina był przestrzegany i by nikt z zewnątrz nie wtrącał się w sprawy wolnego miasta.

Mówca stwierdził, że zaletą projektu radzieckiego jest przede wszystkim to, iż traktat pokojowy z Niemcami, zawarty na podstawie tego projektu, da je trwałą gwarancję bezpieczeństwa zarówno b. ofiarom agresji hitlerowskiej, jak i samemu narodowi niemieckiemu, który w przeszłości niejednokrotnie musiał płacić milionami ofiar ludzkich za krwawe awantury militarystów niemieckich.

A. Gromyko zaproponował wzięcie radzieckiego projektu za podstawę dyskusji nad sprawą traktatu pokojowego z Niemcami. Dodał on, że delegacja radziecka oczywiście gotowa jest rozpatrzyć inne ewentualne propozycje uczestników konferencji, zmierzające do szybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Nawiązując do przedstawionych w czwartek propozycji mocarstw zachodnich, Gromyko podkreślił, że zawierają one różne elementy — rozbrojenia, bezpieczeństwa europejskiego, kwestii Berlina, zjednoczenia Niemiec i uregulowania sprawy niemieckiej w ogóle, przy czym — jak oświadczyli przedstawiciele Zachodu — wszystkie te sprawy mają być rozpatrzone jako jedna nierozerwalna całość. Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — miała już sposobność wypowiedzenia się na temat tego rodzaju metody, kiedy to różne pod względem charakteru, skomplikowane zagadnienia splątane są w jeden węzeł, co niezwykle utrudnia ich rozwiązanie, a nawet czyni je niemożliwym. Jeśli mamy kroczyć tą drogą możemy się znaleźć w ślepej uliczce. A. Gromyko zapowiedział, że delegacja radziecka sformułuje dokładnie swój punkt widzenia na istotę propozycji zachodnich w późniejszym okresie.

PRZEMÓWIENIE SELWYN LLOYDA

Następnie zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd, który zapowiedział na wstępie, że przestudiuje dokładnie treść wypowiedzi Gromyki. Selwyn Lloyd oświadczył dalej, że nie zgadza się z dokonaną przez ministra Gromykę „oceną sytuacji w Niemczech zachodnich". „Nie zgadzamy się z zarzutami dotyczącymi roszczeń terytorialnych wysuwanych jakoby przez Bonn, jak również z tym, że NRF stawia przeszkody konferencji i uregulowaniu sytuacji w Europie. Nie sądzę jednak, by dalsza dyskusja na ten temat pomogła nam w naszym dążeniu do szukania porozumienia".

Następnie brytyjski minister uzasadniał przedstawiony przez Zachód „pakiet propozycji", wyrażając pogląd, że uwzględnione w nim zostały zastrzeżenia wysunięte przez ZSRR w roku 1955.

Mówca wysunął na czoło problematyki niemieckiej sprawę zjednoczenia i stwierdził, że odpowiedzialność za położenie kresu rozbiciu Niemiec ciąży na 4 mocarstwach. Selwyn Lloyd bronił stanowiska Zachodu w sprawie łączenia kwestii niemieckiej ze sprawą bezpieczeństwa.

Lloyd powiedział następnie, że nie należy mieszać dyskusji nad problemami z wprowadzeniem w życie rozwiązania tych problemów. Dodał on, że można dyskutować po kolei nad poszczególnymi sprawami, ale nie można ich izolować od siebie.

* * *

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek, 18 maja na godzinę 15.30. Obradom przewodniczyć będzie minister Gromyko.

20 bm. przybędzie do Polski delegacja Zgromadzenia Państwowego WRL

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Sejmu PRL przybędzie do Polski z rewizytą w dniu 20 bm. delegacja Zgromadzenia Państwowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

Delegacji przewodniczy Istvane Vass — wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Państwowego WRL, sekretarz Patriotycznego Frontu Ludowego.

Delegacja węgierska przebywać będzie w Polsce około dwóch tygodni.

Delegacja węgierska rewizytuje Sejm PRL, którego delegacja z ówczesnym wicemarszałkiem Sejmu prof. Stanisławem Kulczyńskim na czele przebywała w Węgierskiej Republice Ludowej w lipcu 1956 roku.

Depesza KC PZPR do zjazdu Szwajcarskiej Partii Pracy

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do obradującego w Zurichu VII Zjazdu Szwajcarskiej Partii Pracy depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

Jutro — Święto Ludowe

W niedzielę — 17 maja, wieś polska obchodzi Święto Ludowe. W niektórych miejscowościach odbyły się już z tej okazji uroczyste otwarte zebrania kół ZSL i organizacji PZPR.

W przededniu święta, w sobotę odbędzie się w Operze Warszawskiej akademia, a 17 bm. ludowcy i goście z terenu stolicy wezmą udział w wiecu zorganizowanym w Wilanowie.

Wzajemne wizyty okrętów Danii i Polski

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie dowództwa Marynarki Wojennej PRL w dniu 21 maja br. przybędzie z wizytą kurtuazyjną do Gdyni eskadra duńskiej marynarki wojennej pod dowództwem komandora — S. G. Jorgensena.

Wizyta okrętów duńskiej marynarki wojennej potrwa do 25 maja br.

Jednocześnie na zaproszenie marynarki wojennej Danii 22 maja br. przybędzie z wizytą do Kopenhagi eskadra okrętów Polskiej Marynarki Wojennej z niszczycielem „Gromem" na czele.

Wizyta okrętów polskich w Danii trwać będzie do 26 maja bieżącego roku.

Z konferencji prasowych delegacji ZSRR i USA w Genewie

GENEWA (PAP). — Jak donosi specjalny wysłannik PAP, piątkową konferencję prasową delegacji radzieckiej prowadził wiceminister spraw zagr. W. Zorin. Po przedstawieniu w obszernym zarysie wypowiedzi ministra Gromyki w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, Zorin odpowiadał na pytania. Niektóre z nich podajemy poniżej:

PYT.: — Ile prawdy zawierają pogłoski, że między wielkimi mocarstwami miało dojść do tajnego porozumienia, iż do udziału w konferencji dopuszczone zostaną tylko Polska i Norwegia?

ODP.: — Nie było i nie ma żadnego porozumienia tego rodzaju. Delegacja ZSRR postawiła sprawę udziału Polski i Czechosłowacji, jako pełnoprawnych uczestników konferencji i nie było mowy o dyskutowaniu kwestii osobnego udziału Polski, Czechosłowacji lub Norwegii.

PYT.: — Biorąc pod uwagę, że mówi się o udziale Polski i Czechosłowacji, jako pełnoprawnych uczestników konferencji, jak należy rozumieć, że upłynęło już pięć dni, a żadne z tych państw nie bierze w niej udziału?

ODP.: — Należy ubolewać nad tym faktem. Delegacja ZSRR dała wyraz temu ubolewaniu bezpośrednio po tym, jak mocarstwa zachodnie sprzeciwiły się udziałowi Polski i Czechosłowacji. Można żywić nadzieję, że w najbliższej przyszłości w toku dyskusji znajdzie się okazja do ponownego poruszenia tej sprawy, delegacja ZSRR w każdym razie zamierza to uczynić.

GENEWA (PAP). — Na konferencji prasowej, zwołanej przez delegację amerykańską, rzecznik prasowy odczytał krótką deklarację stwierdzającą, że delegacja amerykańska jest „rozczarowana" z powodu przemówienia ministra Gromyki.

Na pytanie, jak delegacja USA ocenia dotychczasowe wyniki konferencji, rzecznik odparł: — „Lepiej, niż oczekiwaliśmy. Spodziewaliśmy się, że dyskusja proceduralna potrwa tydzień, a tymczasem okazało się, że mogliśmy szybko przejść do sedna sprawy".

Otwarcie targów w Budapeszcie

W piątek, 15 maja, otwarte zostały budapeszteńskie targi przemysłowe. W uroczystości otwarcia udział wzięli członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego WSPR, członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i inni zaproszeni goście. Polska bierze udział w tych targach.

Trzęsienie ziemi na Krecie

SOFIA (PAP). — Na Krecie dało się odczuć w czwartek silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody, zwłaszcza w okolicach Heraklionu. Jak podaje dziennik „Athens News", wskutek wstrząsów podziemnych, w południowej części wyspy osunęła się do morza część brzegu. Największe zniszczenia spowodowało trzęsienie ziemi w kilkudziesięciu wsiach, gdzie legło w gruzach wiele domostw. Są również ranni, zwłaszcza wśród dzieci.

Venturelli najszybszym kolarzem wczorajszego etapu

- Polska drużyna nadal na 5 miejscu
- Stanisław Gazda — pierwszy z Polaków na stadionie w Łodzi

Gazda

(Od specjalnego wysłannika)

Przedostatni etap z Katowic do Łodzi rozstrzygnął się zasadniczo rzecz biorąc na półetapie z Siewierza do Częstochowy. Kolarze startowali na czas mając do przejechania tylko 40 km. Nie trzeba chyba dodawać, że nasi zawodnicy nie wiele mieli w tym pojedynku do powiedzenia ze względu, i na słabe finisze no i kolosalne zmęczenie, które dało się im już dawno we znaki.

Jak było do przewidzenia najlepszym okazał się tu kolarz włoski Venturelli — 58,55. Drugi czas dnia uzyskał leader wyścigu, niezmordowany Schur — 59,22, a trzeci Geldermans (Holandia) — 1.00.02. Najlepszym z Polaków był Fornalczyk, który uzyskując czas 1.03.00 uplasował się na 16 miejscu. Stosunkowo nieźle pojechał Gazda zajmując 20 miejsce, a przegrywając z Fornalczykiem tylko o 2 sekundy. Nie było jednak i tu jak i w poprzednich etapach trzeciego naszego kolarza. Głowaty zajął dopiero 38 miejsce z czasem 1.04.29.

Drużynowo na półetapie zwyciężyli kolarze NRD przed Holandią, Belgią, ZSRR, Rumunią, Polską i Anglią.

Najlepsza trójka na etapie łódzkim — Venturelli, Schur i Geldermans na podium zwycięzców.

Foto: L. Olejniczak

Nie udało się więc nam na drodze do Częstochowy zarobić przynajmniej kilkunastu sekund w pojedynku z kolarzami Belgii, różnica między nami a zawodnikami Anglii była tak minimalna, że nie warto jej nawet podsumować.

O godzinie 14 kolarze ławą ruszyli w dalszą drogę z Częstochowy do Łodzi. Zwarta grupa trzymała się przez dłuższy czas, aż wreszcie całkiem nieoczekiwanie zdenerwował się widocznie kolarz Rumunii Vasile, decydując się na samotną i bardzo ryzykancką ucieczkę. Jedzie sam. Rozgląda się za przeciwnikami. Pije wodę z bidonu. Nie wróżymy mu dłu-

(Dalszy ciąg na str. 6)

Wyścig w cyfrach

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU

1.	Venturelli (Włochy)	4:24.32
2.	Schur (NRD)	4:25.29
3.	Geldermans (Holandia)	4:26.39
4.	Vandervecken (Belgia)	4:27.01
5.	Christow (Bułgaria)	4:27.49
6.	Trape (Włochy)	4:27.59
7.	Adler (NRD)	4:28.02
8.	Pauw (Holandia)	4:28.09
9.	Bangsborg (Dania)	4:28.17
10.	Balwert (Holandia)	4:28.35
11.	Melichow (ZSRR)	4.28.50
12.	Goossens (Belgia)	4.28.56
13.	Eckstein (NRD)	4:28.59
14.	Krivka (CSR)	4:29.10
15.	Loerke (NRD)	4:29.32
16.	**FORNALCZYK (Polska)**	4:29.37
17.	Kapitonow (ZSRR)	„
18.	Bedwell (Anglia)	„
19.	Dumitrescu (Rumunia)	„
20.	**GAZDA (Polska)**	4:29.39
36.	**GŁOWATY (Polska)**	4:31.06
37.	**PODOBAS (Polska)**	4:31.08
53.	**PRUSKI (Polska)**	4:32.57
56.	**CZARNECKI (Polska)**	4:33.09

WYNIKI DRUŻYNOWE XII ETAPU

1.	NRD	13:22.30
2.	Holandia	13:23.23
3.	Belgia	13:26.43
4.	ZSRR	13:28.28
5.	Rumunia	13:30.19
6.	Polska	13:30.22
7.	Anglia	13:30.24
8.	CSR	13:31.09
9.	Bułgaria	13:31.14
10.	Dania	13:32.19
11.	Szwajcaria	13:34.46
12.	Jugosławia	13:35.00
13.	Węgry	13:37.38
14.	Finlandia	13:38.55
15.	Francja	13.42.31
16.	Włochy	13:42.49
17.	Monaco	13:42.53
18.	Luksemburg	13:45.20

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 12 ETAPACH

1.	Schur (NRD)	51:33.49
2.	Venturelli (Włochy)	51:38.18
3.	Vandervecken (Belgia)	51:39.03
4.	Geldermans (Holandia)	51:39.23
5.	Adler (NRD)	51:40.02
6.	Christow (Bułgaria)	51:41.12
7.	Melichow (ZSRR)	51:42.21
8.	Kapitonow (ZSRR)	51:43.35
9.	Bedwell (Anglia)	51:46.28
10.	Fornalczyk (Polska)	51:47.19
16.	Gazda (Polska)	51:53.12
21.	Podobas (Polska)	52:02.49
28.	Pruski (Polska)	52:17.00
42.	Frydrych (Polska)	52:44.23
82.	Głowaty (Polska)	55:35.05

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 12 ETAPACH

1.	ZSRR	154:45.43
2.	NRD	154:48.46
3.	Anglia	156:02.20
4.	Belgia	155:10.09
5.	**POLSKA**	155:14.44
6.	Holandia	155:24.41
7.	Bułgaria	155:24.57
8.	CSR	155:31.10
9.	Włochy	155:46.44
10.	Rumunia	156:01.44
11.	Dania	156:32.17
12.	Węgry	157:31.43
13.	Monaco	157:46.15
14.	Francja	158:43.49
15.	Jugosławia	158:59.04
16.	Szwajcaria	160:22.36
17.	Finlandia	160:46.46
18.	Luksemburg	167:15.01

Współzawodnictwo? Tak! — Ale jakie?

Ciekawa dyskusja toczyła się na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Gł. Związku Zaw. Prac. Przemysłu Włók. Odzież. i Skórzanego. Tematem jej były sprawy współzawodnictwa pracy oraz samorządów robotniczych. W efekcie tych obrad, w których uczestniczył wiceminister przemysłu lekkiego Wł. Kakietek, wysunięto interesujące propozycje dla opracowania ramowych założeń, współzawodnictwa pracy w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego.

Informując o tym, warto podkreślić, iż postępem w dziedzinie pomocy dla tego ruchu ze strony tak związków zawodowych jak resortu jest odejście od tendencji dekretowania współzawodnictwa pracy, zamykania go w ściśle nakreślonych ramach zarządzeń organizacyjnych czy przepisów.

Rozważania władz związkowych i resortu na tematy współzawodnictwa pracy dotyczyły ogólnych tylko założeń organizacyjnych. Podkreślono bardzo wyraźnie, iż współzawodnictwo to opierać się winno przede wszystkim na inicjatywie załóg odpowiadającej aktualnym potrzebom danego przedsiębiorstwa.

Ruch współzawodnictwa pracy w nowym założeniu zrywa całkowicie z biurokratyczną rejestracją. Ma on do spełnienia doniosłą rolę organizatora pracy, inicjatora postępu technicznego w fabryce a nawet bodźców w kierunku podnoszenia i rozwijania kwalifikacji zawodowych robotników.

— Chcemy — jak zaznaczył minister Kakietek—aby współzawodnictwo to było współzawodnictwem nie tylko mięśni, ale i mózgów, by rozwijało się nie skrępowane ogólnymi przepisami.

Dla omówienia tych wszystkich problemów odbędzie się w pierwszych dniach czerwca br. narada w Zarządzie Głównym Związku z udziałem przedstawicieli zakładów pracy. Na naradzie zostaną omówione propozycje charakteru organizacyjnego wyłonione na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego.

Propozycje te zakładają półroczny okres trwania współzawodnictwa międzyzakładowego zamiast dotychczas praktykowanego kwartalnego. Istotną sprawą jest warunek, iż tylko ten zakład może brać udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, który zgłosił swój akces do tego oraz równorzędnie prowadzić będzie współzawodnictwo pracy wewnątrz zakładu w formach jak najróżnorodniejszych: o tytuł najlepszego majstra, najlepszej brygady, o najlepszą jakość produkcji, krzewienie postępu technicznego, podnoszenia kwalifikacji zawodowych itp. **W obecnej chwili około 50 proc. zakładów bierze udział we współzawodnictwie pracy. Na wyróżnienie zasługują zakłady takie jak ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Gwardii Ludowej i ZPB w Andrychowie, gdzie ruch współzawodnictwa pracy stał się już tradycją w pracy załogi.**

Poza problemami współzawodnictwa pracy uczestnicy posiedzenia Prezydium Zarządu Gł. dokonali oceny akcji wyborczej do rad robotniczych. Rady te zostały wybrane w w 397 przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, w tej liczbie 102 zakłady wybrały 437 rad oddziałowych rad robotniczych.

Jeśli idzie o skład obecnie wybranych rad robotniczych w porównaniu z radami wybranymi w 1957 roku — należy stwierdzić, iż obecnie poważnie wzrosła liczba robotników w radach robotniczych, z 53 proc. w r. 1957 do 65 proc. w br.

(wyrz).

Prof. dr Edward Rosset ponownie wybrany rektorem WSE

W związku z upływem kadencji władz wyższych uczelni, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie senatu akademickiego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, poświęcone wyborowi rektora i prorektora. W wyniku głosowania jednomyślnie został ponownie wybrany rektorem prof. dr Edward Rosset. Prorektorem zaś został doc. dr Edward Wojciechowski.

Radzieccy laureaci nagród TPP-R przekazali pieniądze na budowę szkół

Dwaj literaci radzieccy — Konstanty Paustowski i Borys Latoszyński laureaci nagród przyznanych za rok ub. przez ZG TPP-R za krzewienie kultury polskiej w ZSRR, przekazali należne z tego tytułu sumy po 20 tys. zł na rzecz budowy szkół Tysiąclecia w Warszawie.

Zgodnie z życzeniem ofiarodawców — prezydium stołecznego komitetu koordynacyjnego SFBS postanowiło pieniądze te zużytkować na wyposażenie dwóch gabinetów pomocy naukowych w jednej ze szkół, których budowę rozpoczęto już na terenie dzielnicy Stare-Miasto.

Kandydatura Polski będzie rozpatrywana na sesji GATT

GENEWA (PAP). — Kandydatura Polski na uczestnika GATT (powszechne porozumienie w sprawie handlu i taryf celnych) rozpatrywana będzie na sesji GATT, która rozpoczęła się w Genewie.

GATT nie jest organizacją międzynarodową, lecz porozumieniem zawartym pierwotnie w 1947 roku przez 23 państwa, które udzieliły sobie wzajemnie zniżek celnych i zgodziły się na pewne postanowienia zapewniające skuteczne funkcjonowanie porozumień o redukcjach celnych. Podstawowy artykuł porozumienia zobowiązuje do wzajemnego stosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania.

Otwierając obrady przewodniczący Garcia Oldini wyraził nadzieję, że sesja ta będzie „dobrym początkiem w nawiązaniu ściślejszych stosunków między członkami GATT a Polską".

Należy nadmienić, że Polska od roku 1952 korzysta z udzielonego jej prawa uczestniczenia w sesjach GATT w charakterze obserwatora.

Bezpłatne leczenie szpitalne dla wszystkich dzieci do 1 roku życia

15 bm. minister zdrowia podpisał rozporządzenie wprowadzające bezpłatne leczenie szpitalne dla wszystkich dzieci w Polsce do jednego roku życia. Ma to szczególne znaczenie w odniesieniu do dzieci wiejskich, których rodzice w większości nie mają uprawnień do bezpłatnego lecznictwa.

Wprowadzenie bezpłatnego szpitalnego leczenia dla niemowląt jest jeszcze jednym krokiem zmierzającym do zapewnienia najmłodszym dzieciom w Polsce jak najlepszej opieki. Wprawdzie dzięki usilnym staraniom służby zdrowia wskaźnik śmiertelności niemowląt na 1000 urodzeń zmalał ze 120 w roku 1951 do 72 w roku ubiegłym, niemniej należy w dalszym ciągu do jednego z najwyższych w Europie.

Sytuacja pod tym względem na terenie całego kraju jest bardzo niejednolita. Tam gdzie jest lepsza opieka lekarska, wyższa kultura sanitarna ludności, wyższe są również osiągnięcia. Tak np. Warszawa ma najniższy w kraju wskaźnik śmiertelności niemowląt 36,2, natomiast w woj. warszawskim wskaźnik ten wynosi już 76,6, a w woj. kieleckim aż 81.5.

Sytuacja wymaga podjęcia przez rady narodowe i odpowiednie organizacje społeczne szerokiej akcji dla podniesienia poziomu kultury sanitarnej kraju — szczególnie na wsi.

Ropa naftowa na Śląsku?

W czasie wierceń poszukiwawczych węgla między Jaworznem a Ciężkowicami, na obszarze przylegającym do kop. „Bierut" geologowie natrafili na ślady ropy naftowej. Przesycone nią były piaskowce, wydobyte z otworu wiertniczego.

Stanowi to prawdziwą rewelację naukową, gdyż po raz pierwszy w Polsce w tego rodzaju formacji geologicznej natrafiono na ropę naftową. Czy to niezmiernie ciekawe odkrycie będzie miało znaczenie praktyczne, wykażą dalsze szczegółowe badania. Mogą być to bowiem nieznaczne lokalne ilości ropy naftowej, nie mające żadnego znaczenia eksploatacyjnego, bądź też mogą stanowić „przecieki" z innych obszarów.

Skup żywca znacznie wzrósł

WARSZAWA (PAP). — Zgodnie z przewidywaniami — skup zwierząt rzeźnych jest w maju w porównaniu z ubiegłym miesiącem znacznie wyższy.

Do 15 bm. skupiono ponad połowę ilości żywca, zaplanowanej na maj. Przeciętne dostawy dzienne do punktów skupu np. w bież. tygodniu wahają się w granicach 5 tys. ton, podczas gdy w analogicznym okresie ub. miesiąca wynosiły ok. 3 tys. ton. Są one nawet nieco wyższe niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Poprawa nastąpiła zarówno w skupie trzody chlewnej, jak i bydła.

Lepsze wyniki skupu wpłyną niewątpliwie na poprawę zaopatrzenia sklepów w mięso.

NAGRODY na festiwalu filmowym w Cannes

PARYŻ (PAP). — Film produkcji francuskiej „Orfeusz murzyński" zdobył „złotą palmę" na festiwalu w Cannes.

„Złotą palmę" zdobył również krótkometrażowy film czechosłowacki „Motyle tu nie żyją".

Znana aktorka francuska Simone Signoret zdobyła nagrodę za najlepszą kreację. Z aktorów taką samą nagrodę otrzymali Orson Welles, Dean Stockwell i Bradford Dillman.

Specjalną nagrodę jury przyznano jednemu z filmów bułgarskich w reżyserii Konrada Wolfa.

Nagrodę stowarzyszenia autorów scenariuszy filmowych uzyskał film francuski w reżyserii Alaina Reswala „Hiroszima, moja miłość".

Reżyser francuski Francois Truffaut otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Czterysta plag". Specjalną nagrodę w dziale filmów komediowych przyznano włoskiemu filmowi „Polikarp, nauczyciel kaligrafii". Nagrodę międzynarodową otrzymał film meksykański „Kazarin". Ponadto wyróżniono film japoński „Szirasagui".

Polski film krótkometrażowy „Zmiana warty" otrzymał specjalną nagrodę. Nagrodę taką przyznano również jednemu filmowi francuskiemu i jednemu amerykańskiemu.

Nieurzędowa tabela wyższych wygranych I klasy 25 KLP z dnia 14 bm.

Wygrana zł 150.000 — padła na nr 15900.

Wygrane po zł 20.000 — padły na nr nr: 1738, 43743 86892 114074.

Wygrane po zł 10.000 — padły na nr nr: 8740 12309 19810 37562 58013 63879 81159 109983.

Wygrane po zł 5.000 — padły na nr nr: 1582 9200 13987 14341 21981 22731 25354 29715 45136 59472 65022 86084 90348 95577 101402 107418 108237 113903 114413 119840.

14-miesięczna dziewczynka mimowolnym sprawcą śmierci

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Chełmnie. Pozostawiony na chodniku bez opieki wózek, w którym znajdował się 3-letni Waldemar Piasecki, potrącony z stał w pewnej chwili przez znajdującą się w pobliżu 14-miesięczną Grażynę Woźniak.

Wózek stoczył się z chodnika na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego wozu, załadowanego drewnem. Chłopiec poniósł śmierć.

Radio i telewizja

SOBOTA, 16 MAJA

5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka poranna. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.00 „Radio-Reklama". 7.30 Dziennik poranny. 7.45 Muzyka poranna. 8.30 Wiadomości. 8.36 Muzyka symfoniczna. 9.00 (Ł) Koncert rozrywkowy orkiestry mandolinistów ŁRPR p. d. Edwarda Ciukszy — Romana Sobajda — mezzosopran. 9.30 Poetycki koncert życzeń. 10.00 Muzyka. 10.35 „Radiostacja młodości". 11.00 Poranny Koncert Chopinowski. 11.30 „Szkice hiszpańskie" — suita M. Dostala. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.57 Sygnał czasu z Krakowa. 12.04 Wiadomości. 15.00 Wiadomości. 15.10 Pieśni i tańce ze zbiorów Oskara Kolberga. 15.30 Dla dzieci słucho wisko Bogdana Ostromęckiego pt. „Monte Cassino". 16.05 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.15 Muzyka. 16.30 Transmisja z zakończenia XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 17.20 (Ł) Tańce hiszpańskie. 17.35 (Ł) „Mieszkaniowe ankiety" — felieton. 17.50 (Ł) Muzyka z płyt. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Felieton Marcelego Jorsta. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) Felieton tygodnia. 19.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 19.35 Korespondencja z zagranicy. 19.50 Piosenki francuskie. 20.00 „Z kraju i ze świata". 20.27 Komentarz z zakończenia XII Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 20.32 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 21.00 „Matysiakowie". 21.30 Magazyn „Millenium". 22.00 Wiadomości. 22.05 Muzyka tan. 23.00 Mniej znane utwory Klaudiusza Debussy'ego. 23.30 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Sobota, 16 maja

16.00 XII Wyścig Pokoju — sprawozdanie z zakończenia XII i ostatniego etapu Łódź — Warszawa (W). 17.50 Przerwa. 18.30 Wszystkie dni tygodnia (Ł). 19.00 Dziennik telewizyjny (W). 19.15 Spotkanie ze studentami (W). 19.35 Tele-Foto-Wystawa (W). 19.45 Reklama (W). 19.55 Program tygodnia (Ł). 20.10 Film fab. prod. austriackiej „Córka pułku" (Ł). 21.45 Dziennik telewizyjny cz. II (W). 21.55 Muzyka z taśmy (W). 22.10 Program satyryczno-muzyczny (W).

Dnia 13 maja 1959 roku zmarł, przeżywszy lat 68

Józef Andrzejewski

b. przewodniczący Rady Nadzorczej Rz. Sp. Z. i Zb. „Zespół Rymarzy" w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 16 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dołach.

Żegnamy Go z serdecznym żalem

PRACOWNICY, ZARZĄD i RADA NADZORCZA RZ. SP. Z. i ZB. „ZESPÓŁ RYMARZY" w ŁODZI.

(34)

Krzysztof T. Wand

maska śmierci

— Prosiłbym o zanotowanie — Karłowicz ukłonił się w kierunku sądu.

— Są dalsze pytania? — zapytał Gawiński.

— Tymczasem dziękuję. — Karłowicz usiadł.

Prokurator odchrząknął, i coś ostentacyjnie podkreślił w swych aktach.

— Czy można?

Prezes skinął przyzwalająco głową.

— A więc — prokurator usiłował świdrować Balbinę ostrym spojrzeniem, ta jednak wlepiła akurat oczy w złocisty łańcuch na piersi prezesa i nawet tego nie dostrzegła — świadek zeznał w czasie śledztwa: „Myślę, że go już dawno sprzedał". Czyż nie tak?

Zerknęła na niego niechętnie. — Ten znowu czego się przyczepia?

— Może i powiedziałam. Bo to mogę spamiętać każde słowo? Zresztą nawet wtedy nie bardzo wiedziałam co mówię. Stali nade mną jak jakie katy. Człowiek był skołowany do reszty.

Na sali zaszemrał w paru miejscach cichy śmiech. Prezes zastukał ołówkiem — proszę o spokój! — Prokurator odchrząknął.

— To był zegarek na ręke?

— Tak.

— Prosze mi więc powiedzieć, czy w ostatnich czasach powiedzmy nawet ściślej: w ciągu ostatniego tygodnia przed morderstwem świadek widział choć raz na ręku oskarżonego ten zegarek?

— Może widziałam, a może i nie.

— To nie jest odpowiedź — podkreślił ostro.

— Ale kiedy naprawdę... czy to człowiek ma głowę, żeby się wszystkiemu przyglądać? A i panicz, to do domu wpadał jak po ogień. Więc gdzie tu w tych warunkach?

Następnie przed barierką dla świadków, stanęła Aniela Kącik.

— ...Okno mojej kuchni, proszę wysokiego sądu, wychodzi akurat na okna gabinetu profesora Letyńskiego... — opowiadała z rozwlekłą dokładnością. Widać było, że jest niezmiernie przejęta ważnością swojej roli.

— Są pytania?

Prokurator podziękował milczącym gestem, Karłowicz za to poderwał się skwapliwie.

— Owszem. A więc w momencie zgaśnięcia światła świadek widział tylko, że oskarżony uniósł krzesło?

Spojrzała na niego z pretensją. „Tylko"? Jakby jeszcze tego było mało. Czyż nie jest najgłówniejszym świadkiem w tej całej sprawie?

— No bo jak potem było ciemno, to co mogłam jeszcze więcej zobaczyć? — burknęła opryskliwie.

— Otóż to. Potem nie mógł świadek zobaczyć nic — podkreślił w powietrzu tkwiącym pomiędzy palcami długopisem.

— Czy widział świadek również i profesora Letyńskiego?

— Jak na dłoni.

— Czy oskarżony trzymał w momencie wyłączenia prądu krzesło dokładnie na wysokości głowy swojego ojca?

Żachnęła się — skąd mogę wiedzieć, czy akurat dokładnie? Przecież nie mierzyłam.

— Oczywiście, że nie. Albo, gdyby było niżej, albo wyżej, to świadek chyba by to zauważył?

Potarła palcem nasadę nosa.

— Nie było ani wyżej, ani niżej.

— Aha. Więc na równi z głową zamordowanego. Tak zresztą — zeznał świadek również i w śledztwie. Proszę teraz powiedzieć sądowi, w jakiej odległości stał wtedy oskarżony od swego ojca?

— Blisko.

— To bardzo rozległe pojęcie i właściwie nic nie wyjaśnia. Tyle? — Odmierzył rękoma około metra.

— Skąd... o wiele bliżej.

— Tyle? — Zmniejszył odstęp mniej więcej do połowy.

— Chyba tak.

— A może — wychylił się ku niej ponad pulpitem ławy obrończej — jeszcze bliżej?

Wybuchnęła. — Ja tam nie żaden inżynier, żeby móc powiedzieć ile akurat centymetrów.

— Proszę się nie unosić — powiedział spokojnie — tu chodzi o życie człowieka — ostatnie słowa zabrzmiały tak przejmująco, że drgnęła i nagle zmiękła niczym przekłuty balon. — A więc stali bardzo blisko siebie? — zapytał znowu.

— Może i bardzo — z jej poprzedniej ważności nie pozostało już nic.

— Świadek widział również moment podnoszenia krzesła przez oskarżonego?

— Widziałam — teraz odpowiadała cicho i głos jej lekko drżał.

O życie człowieka? Jezu Chryste, także mogła o tym zapomnieć? Spojrzała trwożnie ku ławie oskarżonych, gdzie pomiędzy dwoma milicjantami siedział człowiek, nisko zwieszając głowę. Tak nisko, że trudno by dojrzeć choć rąbka twarzy. Władek... Czyż to tak dawno, gdy w krótkich majteczkach... i te szyszki, które rzucał w jej okno... Przecież chodziło właśnie o jego życie. Adwokat musiał dwukrotnie powtórzyć następne pytanie zanim zdołała powrócić do jakiej takiej równowagi ducha.

— Czy oskarżony podnosił je po prostej linii od podłogi?

Zamrugała niezbyt przytomnie oczyma.

— Co... podnosił?

— Krzesło — wyjaśnił cierpliwie. Zdążył już zauważyć co się z nią dzieje. — Więc czy podnosił to krzesło w taki sposób? — Wykonał ruch jakby podnosząc coś bardzo ciężkiego. Obserwowała uważnie i z napięciem. Od każdego jej słowa mogło zależeć niezmiernie wiele. Na czoło wystąpiły drobne kropelki potu. Boże święty, żeby tylko nie powiedzieć czegoś inaczej. Ale czyż była w stanie przypomnieć sobie dokładnie każdy szczegół? Wtedy przecież też, jakby w jakiejś gorączce.

— Więc? — Ponaglił adwokat nie doczekawszy się odpowiedzi.

— Tak — potwierdziła z zastanowieniem — właśnie w taki sposób.

— A w jaki jeszcze inny sposób można podnosić krzesło z ziemi? — dobiegła ironiczna uwaga prokuratora. Karłowicz spojrzał na niego z ukosa.

— Istnieje wiele innych sposobów. Powiedzmy sięga się po coś, co stoi przed nami w pewnej odległości. Albo też z jednego, czy drugiego boku, wtedy czynność podnoszenia wygląda zupełnie inaczej — zilustrował to dla sądu i sali odpowiednimi ruchami. Teraz zwrócił się znowu do świadka — a więc nie szarpnął tego krzesła ku sobie, tylko je po prostu podnosił?

— Tak, tylko je po prostu podnosił — powtórzyła jak wierne echo.

Prokurator słuchał z rosnącą uwagą. Zdawał sobie sprawę do czego obrońca zdąża. Podniósł się pośpiesznie, ledwo przebrzmiało echo ostatniej odpowiedzi.

— Czy oskarżony zamierzał się tym krzesłem na ojca?

Ale Kącik była już teraz ostrożna w formułowaniu swych odpowiedzi. Była bardzo ostrożna. Jak nigdy dotąd w całym swoim życiu.

— Tego już nie widziałam, bo zgasło światło.

— Ale czy przed jego zgaśnięciem świadek odniósł wrażenie, że oskarżony chce się zamierzyć krzesłem do ciosu?

Wyprostowana na ławie obrończej postać Karłowicza przypominała w tej chwili wielki, czarny wykrzyknik. Widać było, że pragnie zabrać głos.

Gawiński spojrzał pytająco — o co chodzi, panie adwokacie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na naszych Ziemiach Zachodnich

„Kłopotliwe dziecko Rzeszy"

„Pomorze Odrzańskie na wschód od Odry, Prusy Wschodnie, Marchia Graniczna, regencja Frankfurt n/Odrą, północny i wschodni Śląsk — są całkowicie niekorzystnie położone, bez możliwości wyrównawczych.

Ten wycinek państwa jest... troską całej Rzeszy".

Cytat powyższy pochodzi z książki niemieckiego uczonego — prof. Volza, wydanej w okresie międzywojennym. Prof. Volz nie był odosobnionym w ocenie sytuacji terenów obejmujących obecnie nasze Ziemie Zachodnie. Zbyteczne byłoby cytowanie innych jeszcze prac uczonych niemieckich. Wszystkie opierały się na oficjalnych sprawozdaniach statystycznych, wydawanych przez rząd Rzeszy w Berlinie.

„Sorgenland des Reiches" — kłopotliwe dziecko Rzeszy — oto nazwa nadawana prowincjom wschodnim przez ekonomistów i socjologów. Niemcy z Nadrenii i Bawarii używali po prostu pogardliwej nazwy „Polakei".

Z prowincji wschodnich nieustannie emigrowano na zachód. Ogólna liczba tych emigrantów przekroczyła w okresie międzywojennym milion osób.

W 1930 r. sześć pruskich prowincji wschodnich przedłożyło prezydentowi Hindenburgowi memoriał, w którym czytamy m. in.:

„Chociaż więc prowincje Kresów Wschodnich, z powodu wysokiej liczby urodzin, z dawien dawna uchodzą za kolebkę Rzeszy, to jednak nasze straty siły biologicznej... są więcej niż groźne dla przyszłości sprawy niemieckiej na wschodzie".

I dalej:

„Dłuższe milczenie nie dałoby się pogodzić z naszym sumieniem, albo pozostawić te sprawy własnemu biegowi i wtedy pogodzimy się tam z finis Germaniae (końcem Niemiec), albo też nastąpi zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec niedoli wschodniej i wobec Polaków".

Tyle materiały niemieckie. Jasne, że w Rzeszy powersalskiej chciano w ten sposób wzniecić rewizjonistyczne nastroje wobec Polski, którą uznano za sprawcę upadku gospodarczego i demograficznego ziem nad Odrą oraz Prus Wschodnich. Innymi słowy wszystko byłoby dobrze, gdyby nie niepodległa Polska.

Niezależnie od intencji rewizjonistów fakty pozostają faktami: wschodnie prowincje Rzeszy odgrywały rolę Niemiec III kategorii. Z każdym rokiem wzrastała tam ilość zamykanych fabryk. Górny Śląsk wobec swego konkurenta, Zagłębia Ruhry, zepchnięty został na pozycję outsidera. Zamykano kopalnie, huty, zakłady metalowe. To są fakty znane i nie mogą im zaprzeczyć nawet działacze rewizjonistycznych ziomkostw.

A jak to było z tym „zapleczem rolniczym" Rzeszy? Obecnie odgrzewa się koncepcje rolniczego wschodu, „spichlerza Niemiec". A cóż mówią dane statystyki niemieckiej?

Otóż, mimo iż prowincje wschodnie stanowiły 21 proc. obszaru Rzeszy, dostarczały reszcie Niemiec w zbożach chlebowych — 3,2 proc. kwoty aprowizacyjnej, w ziemniakach — 2,5 proc., w trzodzie chlewnej — 4,5 proc., w bydle — 1,5 proc. Są to dane z lat dobrego urodzaju 1927/28. Pozostałe części Niemiec wolały widocznie importować produkty żywnościowe, aniżeli sprowadzać je ze „swojego" wschodu.

Jak podają źródła niemieckie, we wschodnich prowincjach niszczała 1/7 zbiorów ziemniaków, a dobre żniwa były pospolitym „kryzysem obfitości", czyli katastrofą gospodarczą.

Prowincje wschodnie, mimo dogodnej bazy rozwoju przemysłu (Górny Śląsk), pozostawały zawsze obszarami rolniczymi. Sytuacja ekonomiczna mieszkańców była znacznie gorsza niż w reszcie kraju. Tak np. w Prusach Wschodnich dochód na głowę ludności wynosił 63 proc., a na Górnym Śląsku 79 proc. przeciętnej dla całych Niemiec. Tu tkwią m. in. przyczyny odpływu ludności na zachód. Szukano tam bardziej dogodnych warunków bytowania. Warto w tym miejscu przypomnieć, jak to w okresie plebiscytu śląskiego przywożono tysiące urodzonych na Śląsku, lecz zamieszkałych już gdzie indziej obywateli niemieckich. Byli to „poszukiwacze chleba" i nie im potrzebny był Śląsk, lecz obszarnikom z Pszczyny i właścicielom kopalń i hut.

Często boleje prasa rewizjonistyczna w NRF nad rozluźnianiem się więzów uczuciowych łączących przesiedleńców z „niemieckim Wschodem", tzn. naszymi Ziemiami Zachodnimi. Liczne dane ankietowe wykazują, że gdyby mogli oni wrócić, to większość pozostałaby w nowych miejscach osiedlenia. Jest to zrozumiały proces. Przesiedleńcy zawiązali już nowe życie, wzrasta także nowe pokolenie przywiązane do miejsc, w których się urodziło lub wychowało. Proces to nieodwracalny. On to właśnie stanowi bodaj największe niebezpieczeństwo dla przeróżnych ziomkostw rewizjonistycznych. Tracą one bazę swego działania. Oczywista, przywódcy tych ziomkostw chętnie wróciliby na Ziemie Zachodnie. Pamiętajmy, że w większości rekrutują się oni z junkrów i byłych właścicieli fabryk. A utracony majątek to rzecz, którą się pamięta długo.

Mówiąc o apetytach rewizjonistów zachodnioniemieckich, słusznie przewidujemy, że nie skończyłyby się one na Ziemiach Zachodnich. Łatwo to wywnioskować z logiki wydarzeń ubiegłych 40 lat. Powrót Ziem Zachodnich do Niemiec postawiłby znów sprawę zaplecza. A więc przyszłaby chętka na Poznańskie i Litzmanstadt, a potem... Dalszy ciąg znany. Prof. Hallstein wspominał coś tam i o Uralu.

Ziemie Zachodnie w granicach Niemiec powersalskich były Hinterlandem, w granicach Polski Ludowej są nierozerwalną częścią składową naszego organizmu państwowego. Produkcja przemysłu na tych ziemiach osiągnęła już 150 proc. poziomu przedwojennego. Nie ma tam teraz problemów zbytu, zaplecza. Nie ma też katastrof gospodarczych z powodu nadmiaru produkcji rolniczej.

Wprawdzie tego raczą nie dostrzegać różnej maści rewizjoniści, ale taka już jest ich natura.

E. TULKO

Mięso, wędliny i... chłodnia

Wielokrotnie podnoszono problem zaplecza przemysłu mięsnego w dyskusjach na forum Prezydium RN m. Łodzi i sesjach RN, a to przy okazji omawiania zaopatrzenia Łodzi w mięso, oraz jakości wędlin. Podawano za jedną z przyczyn złej produkcji wędlin i nie zawsze dobrego stanu mięsa brak należytego zaplecza przemysłu mięsnego, prymityw itp. Za warunek ogólnej poprawy sytuacji w produkcji mięsa i wędlin, podniesienia ich jakości i sprawności zaopatrzenia, uznano budowę chłodni — głównego zaplecza Rzeźni.

KRÓLUJE PRYMITYW

Potwierdzenie tezy, że rzeczywiście warunki, w jakich pracuje dzisiejsza Rzeźnia przy ul. Inżynierskiej, są złe, miałem okazję znaleźć podczas kilkugodzinnego zwiedzania hal produkcyjnych.

W towarzystwie pełnomocnika dyrekcji do spraw rozbudowy zakładu inż. Andrzeja Armatysa zaglądałem wszędzie. Począwszy od hal ubojowych, rozbieralni mięsa, magazynów smalcu, a skończywszy na pomieszczeniach starej chłodni, w której mięso nie może dłużej przebywać niż 12 godzin. **Nieomal wszędzie spotykaliśmy — prymityw.** Można śmiało powiedzieć, że łódzka Rzeźnia, należąca do jednej z największych tego rodzaju w kraju, pracuje w najgorszych warunkach.

Obecnie Rzeźnia zmuszona jest korzystać z usług chłodni na Widzewie i na Żabieńcu, co podraża własne koszty, nie mówiąc już o tym, że ma to poważny wpływ na niedostateczne zaopatrzenie w artykuły mięsne miasta i województwa.

BUDOWA NOWEJ CHŁODNI — PROBLEM ZASADNICZY

W tej sytuacji, wspomniana na wstępie chłodnia, której budowę rozpoczęto na terenie zakładów przed dwoma laty — **urasta do problemu zasadniczego.** Tym bardziej, że chłodnia ta — **jedyna tego rodzaju w kraju** — to potężny kolos o kubaturze 70.000 m³. Koszt tej budowy szacuje się na 45 mln. zł.

Miałem okazję podziwiać potężny gmach — choć tylko 1-piętrowy — w stanie surowym zamkniętym. Przytłaczają swym ogromem hale, w których — obok pomieszczeń chłodniczych z nowoczesnymi urządzeniami — znajdzie się rozbieralnia mięsa, centralna peklownia z 58 basenami, suszarnia skrzyń, magazyny smalcu i lodu, wytwórnia sztucznego lodu.

Po raz pierwszy zastosuje się przy rozbiorze mięsa klimatyzację, która pozwoli na zachowanie jednakowej temperatury od 10 do 12 stopni. Ponadto w rozbieralni zainstaluje się nowoczesny, całkowicie zautomatyzowany amerykański stół - taśmę, przy którym będzie pracowało kilkuset robotników.

W chłodni przewidziana jest temperatura do zamrażania mięsa —25° a do ochładzania od 1 do +4°.

W takich warunkach będzie można przez trzy dni przechowywać poważny zapas — ponad 500 ton mięsa.

Mięso specjalnymi kolejkami poślizgowymi — dziś robotnicy na plecach przenoszą sztuki — będzie wędrowało prosto do samochodów.

Krótko mówiąc — supernowoczesne urządzenia nowej chłodni pozwolą nie tylko na właściwe przechowywanie mięsa w warunkach jak najbardziej higienicznych. Rzeźnia zwiększy również swój dzienny ubój. Trzeba bowiem wiedzieć, że po całkowitej rozbudowie zakładu wraz z adaptacją sąsiadujących z chłodnią dwu hal ubojowych — **przewiduje się wzrost dziennej produkcji mięsa z 163 do 250 ton.**

TEN TERMIN MUSI BYĆ DOTRZYMANY

Kiedy ruszy ta prawdziwa „fabryka" mięsa? Kiedy wreszcie poprawi się jego jakość?

Naczelny dyrektor zakładu mięsnego — Marian Barłóg — informuje, że było już kilka obowiązujących terminów ukończenia budowy chłodni. Wiele przyczyn składało się na to, że do dziś nie widać końca jej budowy.

Wykonawca—Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego — tłumaczył się raz brakiem odpowiedniej ilości robotników, bądź też brakiem materiałów budowlanych. Rezultat — nietrudny do przewidzenia. **Roboty budowlane opóźniono o cały rok. Stan surowy (zamknięty) chłodni winien bowiem być ukończony w końcu 1957 r.**

Dziś wyznaczono już następny termin (który już z kolei?) oddania do użytku tego tak koniecznego obiektu. **W końcu grudnia br. chłodnia ma być całkowicie ukończona. Czy termin ten będzie dotrzymany?**

Już w tej chwili zarysowują się poważne trudności z dostawą tak niezbędnego materiału, jakim jest specjalny przewód elektryczny. Już w tej chwili dyrekcja zakładów mięsnych musi staczać prawdziwe boje o zapewnienie sobie generalnego wykonawcy, który by przejął adaptację sąsiadujących z chłodnią dwu hal ubojowych. **Obecny wykonawca, który prowadzi budowę chłodni, nie „pali" się bynajmniej do przyjęcia dodatkowych robót.** Powierzenie zaś innemu przedsiębiorstwu budowlanemu tych prac stworzyłoby chaos na samej budowie. **A bez odpowiedniej rozbudowy wspomnianych hal nie można będzie w pełni wykorzystać nowoczesnej chłodni, której budowa musi być wreszcie ukończona w końcu tego roku!**

Dlatego też Łódzki Zarząd Budownictwa winien poświęcić więcej, niż dotychczas, uwagi tej tak ważnej dla naszego miasta inwestycji.

JERZY KRASKOWSKI

Weryfikacja pracowników służby zdrowia

Decyzją resortu zdrowia i Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia przeprowadzenie weryfikacji fachowych pracowników lecznictwa etapami, tzn. najpierw lekarzy a następnie innych grup — uległo ostatnio zmianie. **Weryfikacją objęty zostanie równocześnie cały fachowy personel medyczny, a więc zarówno lekarze jak i farmaceuci, pielęgniarki, felczerzy, położne, higienistki szkolne itp. — łącznie ponad 170 tys. osób.**

Już obecnie przystąpiono do wysuwania kandydatów do wojewódzkich komisji weryfikacyjnych. Przy ministrze zdrowia powołana zostanie główna komisja weryfikacyjna, która zajmie się rozstrzyganiem najbardziej trudnych i drażliwych spraw.

Praca komisji weryfikacyjnych będzie trudna i odpowiedzialna. Szczególnie umiejętnego załatwienia będą wymagały **sprawy lekarzy, którzy nie uzyskali dyplomów, gdyż np. przy zdawaniu ostatnich egzaminów zaskoczyła ich wojna, bądź też studiowali w czasie okupacji i w końcowym okresie zmuszeni zostali do przerwania nauki itp.** Zdarzały się również fakty wydawania — w pierwszym okresie po wojnie — **dyplomów, w oparciu o zaświadczenia profesorów, pisemne oświadczenia kolegów ze studiów itp.** Wszystkie tego rodzaju sprawy będą wymagały skrupulatnego sprawdzenia i ostatecznego uporządkowania.

Roman Bratny — Szczęśliwi torturowani. „PIW" zł 12. Jest to opowieść o Polaku, który po powstaniu warszawskim znalazł się we Francji. Po 11 latach postanowił wrócić do kraju, odwiedzić towarzyszy współuczestników powstania.

Zofia Marcinkowska, studentka PWST w Krakowie, gra w filmie „Lunatycy" rolę młodej dziennikarki.

Kręci w W.F.F.

W tych dniach skierowano do realizacji nowy film polski pod oryginalnym, lirycznym tytułem: **„Do widzenia, do jutra".** Film realizuje Zespół Autorów Filmowych **„Kadr".** Scenariusz do tego filmu napisali trzej autorzy: Wilhelm Mach, literat i aktorzy Bogumił Kobiela i Zbigniew Cybulski. Kierownictwo produkcji: Z. Rutowicz.

„Do widzenia — do jutra" — jest debiutem filmowym młodego reżysera Janusza Morgensterna. Jak zapowiadają twórcy, będzie to film z życia młodzieży artystycznej. Na tle tego środowiska rozwija się romans młodego studenta polskiego z córką konsula obcego państwa.

Zdjęcia do filmu robić się będzie wyłącznie na Wybrzeżu. Główną rolę męską w „Do widzenia — do jutra" — zagra **Zbigniew Cybulski,** kobiecą — któraś z aktorek zagranicznych, prawdopodobnie Włoszka lub Francuzka.

* * *

Również w zespole „Kadr" i również o środowisku studenckim projektuje się realizację drugiego filmu pt. **„Niewinni czarodzieje".** Oczekuje się jeszcze tylko zatwierdzenia scenariusza.

* * *

„Kolorowe pończochy" to tytuł nowego filmu, którego realizację rozpoczyna zespół „Studio" w łódzkiej WFF.

Film składa się dwu nowel napisanych przez Janusza Nasfettera. Tytuł pierwszej „Jadźka", drugiej — „Kolorowe pończochy". Są to przeżycia dorastających dziewcząt, przypominające swym klimatem filmowym „Małe dramaty", przyjęte ostatnio bardzo ciepło przez publiczność festiwalową w Cannes.

Ponieważ twórcy „Kolorowych pończoch" nie znaleźli jeszcze odtwórczyni jednej z głównych postaci dziewczęcych—młode uzdolnione dziewczęta w wieku 14—16 lat mają szanse zagrania w tym filmie.

W czerwcu rozpoczną się zdjęcia do tego filmu, które wykona się w Łodzi i częściowo w Toruniu.

* * *

„Lunatycy" — taki tytuł nosi film spółki autorskiej St. Manturzewski, B. Poręba i Ryszard Ber. Reżyseria B. Poręby.

Jest to film o dużym podkładzie emocjonalnym i psychologicznym. Porusza współczesne problemy młodzieżowe. Piątka znudzonych, młodych ludzi zabawia się bzdurną grą na ruchomych schodach, zaczepia ludzi itp., chcąc w ten sposób zabić nadmiar czasu, z którym nie wiadomo co robić. Dochodzi w pewnych okolicznościach do bójki. Jej konsekwencje pozostają w ścisłym związku z dalszymi losami głównych bohaterów. Rodzą się nowe konflikty życiowe wobec których trzeba będzie zająć stanowisko. Jak postąpią główni bohaterowie Roman i Piotr?

Wykonawcami są studenci PWST w Warszawie, Krakowie i Łodzi oraz aktorzy T. Jasiukiewicz i Ludwik Pak.

(lg)

Rozmawiamy z „ambasadorem" kultury francuskiej w Łodzi

Poznaliśmy się po pewnym odczycie, w czasie którego pan **Regis Boyer** rzucał śmiałe sądy, dotyczące współczesnej literatury francuskiej. Jest to pisarstwo niezwykle trudne do zrozumienia — mówił — tragiczne w swoim wyrazie, poszukujące klucza do współczesności, ale przez swoje wartości poznawcze niezmiernie ludzkie.

Mój rozmówca — człowiek lat 27, ma za sobą studia w paryskiej Sorbonie i trzy dyplomy magisterskie: ze współczesnej literatury francuskiej, anglistyki i literatury skandynawskiej. Obok francuskiego i angielskiego operuje biegle duńskim, szwedzkim i norweskim. Obecnie przygotowuje tezę doktorską. Przed wyjazdem z kraju otrzymał tytuł profesora uniwersytetu paryskiego.

— Do Polski przyjechałem w ramach wymiany profesorów polskich i francuskich, jako jeden z czterech takich wysłanników naszego rządu. Moim zadaniem jest krzewienie wśród Polaków znajomości języka i literatury francuskiej. Pracuję jako lektor na uniwersytecie. W ciągu miesiąca rozpocząłem już kursy z pracownikami naukowymi uniwersytetu i politechniki, w najbliższym czasie „dotrę" do Akademii Medycznej. Prowadzę też zajęcia z nauczycielami języka francuskiego w szkołach średnich.

Być może, w przyszłym roku szkolnym uda się otworzyć na uniwersytecie kurs romanistyki, wtedy tam również podejmę pracę. Jako patriota marzę również o otwarciu w Łodzi choćby filii Instytutu Francuskiego.

— Jak pan się u nas czuje, rzucony nagle w nieznany kraj, inne stosunki, bez znajomości języka polskiego?

— Jestem naprawdę zaskoczony przyjęciem. Obawiam się tylko, że nigdy nie zdołam się nauczyć waszego języka, bo wszyscy wolą mówić ze mną po francusku. Do przyjazdu do Łodzi skłaniał mnie gorąco rektor UŁ prof. dr A. Szpunar i jestem mu bardzo za to wdzięczny. W mojej pracy pomagają mi bardzo także pracownicy katedry romanistyki i lektorzy języka francuskiego.

— Jak pan spędza wolny czas po pracy?

— Nie mogę w ten sposób dzielić swojego dnia. Kursy, prelekcje (odbyłem już dwie — w LDK i Domu Kultury Nauczyciela), przygotowania do zajęć, praca nad tezą — tak to wygląda. W południe spędzam zbyt dużo czasu w restauracji, gdzie, jak na mój temperament, za długo trzeba czekać.

Dążę stale do poszerzenia kręgu moich współpracowników i słuchaczy. Szczególnie chciałbym nawiązać kontakt z młodzieżą studencką. Jeden ze studentów obiecał mi ułatwić porozumienie z Radą Okręgową ZSP ale, jak na razie, nic z tego nie wyszło.

Dostrzegam, że zarówno znajomość języka jak i literatury francuskiej jest w Polsce „własnością" inteligencji i to starszego pokolenia. Chciałbym bardzo rozszerzyć ten krąg.

Życzymy panu Boyer — „ambasadorowi" kultury francuskiej w Łodzi — sukcesów w jego trudnej pracy, w której na pewno napotka wiele zrozumienia i zainteresowania w naszym mieście.

Rozmawiał: J. BRYSZ

WYSTAWA książki angielskiej

W dniach od 18—31 maja w godzinach 11—18 odbędzie się w lokalu CBWA (Piotrkowska 102) wystawa książki angielskiej Oxford University Press zorganizowana przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Ekspozycja obejmie prace z szeregu dziedzin nauki oraz antologię literatury pięknej angielskiej i niektórych klasyków innych krajów, w tym również i Polski. M. in. znajdziemy tam Reymonta, Prusa, Sienkiewicza i Szymanowskiego tłumaczonych na język angielski.

A.

ORMO munduruje się

W ramach akcji mundurowania ORMO, biorą również udział pomagając finansowo zakłady pracy.

Dla umundurowania członków ORMO w dzielnicy Ruda, Zakłady Przem. Włókienniczego im. Gwardii Ludowej przekazały sumę 15.000 zł.

Ponieważ akcja umundurowania ORMO w dzielnicy Ruda postępuje w tyle za innymi dzielnicami, Komenda MO w Rudzie apeluje do zakładów pracy tej dzielnicy, by w ramach swej możliwości przyszli z finansową pomocą. Dla kompletnego umundurowania ORMO-wców w Rudzie potrzebne jest 60.000 zł.

(s)

Najpiękniejsze wczasy w najpiękniejszym miesiącu

Najpiękniejszym miesiącem w roku jest, jak wiadomo maj. Rozkwitają cudne fioletowe i białe pąki bzu, upojnie pachną konwalie. Jest tak ślicznie na świecie, że aż się dziwić należy czemu ludzie tak mało korzystają w tym miesiącu z urlopów, przekładając upalny, duszny lipiec lub sierpień nad wonny, świeży maj.

A na wczasy w tym roku — jak nigdy dotąd — mamy obfity urodzaj. Do wyboru, do koloru. Amatorzy ziemi beskidzkiej wybiorą się napewno chętnie do Szczyrku i Wisły. Jest także Szczawnica i Muszyna a z miejscowości Dolnego Śląska można wybrać Kudowę, Polanicę itp.

Amatorów wczasów nadmorskich ucieszy zapewne wiadomość, że można dostać skierowania do Międzyzdrojów, Krynicy Morskiej, Mielna, Ustronia Morskiego i innych nadmorskich miejscowości. Są także do dyspozycji wczasowiczów skierowania na Jeziora Mazurskie.

Tymi wszystkimi skierowaniami dysponuje oczywiście Wojewódzkie Biuro Skierowań FWP (Piotrkowska 232). Turnusy rozpoczynają się począwszy od 20 maja br.

Oprócz tego biuro skierowań dysponuje skierowaniami na 7-dniowe wczasy statkiem po Wiśle (turnusy 2, 9 i 20 czerwca br., na 10-dniowe wczasy przybrzeżne w Kazimierzu nad Wisłą (od 1 czerwca br.) oraz na wczasy turystyczno - krajoznawcze: „Szlakami Liczyrzepy" — 25 czerwca br., „Szlakami Mazur i Warmii" oraz Szlakami Ziemi Kłodzkiej" 15 i 21 czerwca br.

O wszystkie wymienione skierowania można się starać bądź indywidualnie, bądź też przez rady zakł. Tym ostatnim chcemy zwrócić uwagę, że powinny zgłaszać się po skierowania w przewidzianym terminie, gdyż skierowania nie pobrane w porę przechodzą automatycznie do sprzedaży indywidualnej.

Wpłaty na opał

Dzielnicowe biura opałowe oraz biuro sprzedaży koksu pogazowego rozpoczęły przyjmowanie zamówień i wpłat na opał w ramach I rzutu zaopatrzenia na okres opałowy 59/60 r. Termin zakończenia wpłat upływa z dniem 30 września br. Dostawa opłaconego węgla rozpocznie się 17 maja br. i trwać będzie do 15 października. Równocześnie rozpoczyna się sprzedaż 20-procentowego dodatku przysługującego wszystkim odbiorcom węgla zimowego. Należy pamiętać, że wczesne wykupienie opału zaoszczędzi wystawania później w długich kolejkach i czekania całymi tygodniami na przywóz zamówionego węgla. (k)

Jeszcze raz o jeżdżeniu na rowerach po alejach parkowych

Nie mieliśmy oczywiście na myśli małych dzieci, proponując wprowadzenie zakazu jazdy rowerami w Parku Sienkiewicza. W śródmieściu jest naprawdę brak miejsca dla malców spragnionych zdrowego ruchu na świeżym powietrzu i parki (Sienkiewicza, Staszica, Kolejowy) są jedynym terenem dla przedszkolnego i szkolnego ruchu kołowego. Ale, proszę państwa (odpowiadam na list podpisany przez: Dziadków, Rodziców, Dzieci, Mieszkańców ul. Killińskiego, Sienkiewicza; Tuwima i Nawrot) chłopcy w wieku 12—15 lat lub więcej jeżdżący bez opamiętania po alejkach ciasnego parku, to wielkie niebezpieczeństwo dla młodszych dzieci. I ci starsi (od lat 12) mają prawo jeździć na rowerach (zgodnie z przepisami ruchu drogowego) wszędzie, gdzie tereny na ten cel się nadają. Ponieważ państwo proszą o wskazanie takiego miejsca, proponuję Park 3 Maja, w którym jest ośrodek sportowy dla młodzieży szkolnej dysponujący fachowcami, kierującymi sportowymi zajęciami młodzieży. Małe parki ,zostawmy małym dzieciom, które nie zrobią sobie krzywdy jeżdżąc na trójkołowych czy dwukołowych rowerkach względnie hulajnogach. (z)

Rok pracy Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą w Łodzi

Zadeklarujmy swój czynny udział i pomoc

Onegdaj, pod przewodnictwem radnego dyr. Wróblewskiego odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Społecznego Komitetu do Walki z Gruźlicą w Łodzi — na którym podsumowano blisko półtoraroczną jego działalność na terenie naszego miasta oraz nakreślono główne kierunki pracy na najbliższy okres.

Na wstępie, przewodniczący komitetu, niestrudzony bojownik na froncie walki z gruźlicą — **prof. dr Jadwiga Szustrowa** — wyraziła wielką radość z uchwalonej przed paru tygodniami przez Sejm ustawy o zwalczaniu gruźlicy.

Ustawy, której podstawowe założenia sprowadzają się, najogólniej biorąc, do zagwarantowania ludności miast i wsi, zarówno ubezpieczonej jak i nie ubezpieczonej: bezpłatnych świadczeń w zakresie zapobiegania, rozpoznawania i leczenia gruźlicy. Nowa ustawa zapewnia ponadto możliwość dłuższego leczenia choroby przez przedłużenie okresu pobierania zasiłku chorobowego do jednego roku, oraz podwyżkę zasiłków.

Z dotychczasową działalnością komitetu zapoznali zebranych: sekretarz zarządu komitetu — **nacz. Stanisław Talach** oraz skarbnik — **dyr. Paweł Lichodziejewski.**

W okresie sprawozdawczym członkowie Komitetu zgodnie z założeniami statutowymi główny nacisk kładli na mobilizowanie aktywu społecznego do czynnego udziału w walce z gruźlicą. W wyniku tego, w Łodzi, w chwili obecnej — poza Komitetem Miejskim — działa już siedem komitetów dzielnicowych oraz kilkanaście terenowych kół blokowych i zakładowych. Te społeczne ogniwa w dużym stopniu przyczyniły się zarówno do szerszego, aniżeli dotychczas, propagowania przeciwgruźliczej oświaty sanitarnej w naszym mieście (szczególne nasilenie tej akcji miało miejsce w okresie obchodu jubileuszu 50-lecia walki z gruźlicą w Łodzi), jak i zgromadzenie większych funduszów na cele walki z gruźlicą. Te ostatnie, w okresie sprawozdawczym osiągnęły sumę około 800 tys. zł.

Pozwoliło to m. in. przyznać około 118 najbardziej potrzebującym podopiecznym, poszczególnych terenowych poradni przeciwgruźliczych, doraźnych zapomóg pieniężnych lub w naturze, pokrycie opłat za 6-tygodniowy pobyt ponad 200 dzieci z rodzin gruźliczych na specjalnych koloniach letnich, czy np. zakupienie kamery fotograficznej wraz ze światłomierzem dla rehabil. młodzieży gruźliczej, korzystającej z nauki w szkole zawodowej przy Sanatorium Przeciwgruźliczym w Łagiewnikach. Gros tych funduszów (zgodnie zresztą z życzeniem ofiarodawców tzn. Prezydium RN m. Łodzi) przeznaczone zostało na zakupienie autokaru dla zorganizowania ruchomej stacji badań małoobrazkowych.

Spośród wielu słusznych poczynań komitetu w okresie sprawozdawczym na szczególną uwagę zasługuje jeszcze opracowanie specjalnej ankiety, dotyczącej zagadnień gruźlicy (pozwoli ona zorientować się w stopniu uświadomienia społeczeństwa w tym kierunku), która w ilości ponad 20 tys. egzemplarzy rozprowadzono do wszystkich łódzkich szkół i instytucji oraz zakładów pracy. Najlepsze odpowiedzi (wpłynęło ich ok. 2.000), po komisyjnym rozpatrzeniu, zostaną nagrodzone.

W dyskusji (zarówno przedstawiciele służby zdrowia jak i społecznego aktywu rekrutującego się nie z tzw. „ludzi w bieli") postulowano m. in. konieczność energiczniejszego egzekwowania od władz terenowych polepszenia warunków mieszkaniowych dla rodzin gruźliczych, zwiększenia środków oraz opracowania jednolitego regulaminu w sprawie tzw. „pomocy doraźnej" materialnej i w naturze podopiecznym poradni przeciwgruźliczych, oraz dalszego kontynuowania starań o uruchomienie sanatorium dla chorych na przewlekłą gruźlicę (Domu Chroników).

Realizacja jednak tych słusznych zamierzeń będzie możliwa tylko wówczas, o ile społeczeństwo Łodzi w pełni doceni znaczenie i konieczność włączenia się do walki z gruźlicą o ile zadeklaruje swój czynny udział i pomoc. Na to właśnie w pierwszym rzędzie liczy nowo wybrany 23-osobowy zarząd komitetu w skład prezydium którego weszli: **prof. dr Jadwiga Szustrowa** jako przewodniczący; **ks. prałat dr Zdzisław Heidrich i poseł na Sejm Stanisław Niedzielski** — wiceprzewodniczący; **nacz. Stanisław Talach** — sekretarz; **dyr. Paweł Lichodziejewski** — skarbnik, oraz przewodniczący komisji propagandowej — **red. Gustaw Markun**, metodyczno-organizacyjnej — **Henryk Nejmantowicz** i finansowo-gospodarczej — **Kazimierz Karolewicz.**

(m)

Jeszcze jedno spotkanie z Aleksandrem Kuzniecowem

Aleksander Kuźniecow, popularny w Łodzi „Sasza", od kilku już dni przebywa w naszym mieście. Jak podawaliśmy, brał on udział w licznych spotkaniach z mieszkańcami Łodzi, dzieląc się swoimi wspomnieniami z czasów okupacji, podczas których przebywał w naszym mieście, gdzie był uczestnikiem łódzkiego ruchu oporu oraz swoimi powojennymi przeżyciami.

Aleksander Kuźniecow weźmie również udział w wieczorze, organizowanym w niedzielę 17 bm., o godz. 18, w Klubie Rosyjskim przy ul. Piramowicza 12.

Wszystkich, którzy interesują się niezwykle barwnymi przeżyciami „Saszy" — radzieckiego lotnika i partyzanta, którego wojna związała z naszym miastem — serdecznie na ten wieczór zapraszamy. Wstęp wolny.

(as)

WSPÓŁPRACA komitetów opiekuńczych ze szkołami różnie się układa

Jesteśmy w przededniu zakończenia roku szkolnego i słuszną rzeczą jest dokonanie rzutu oka na niektóre osiągnięcia w zakresie współpracy zakładów opiekuńczych ze szkołami.

Na początku bież. roku szkolnego, a zwłaszcza z okazji Dnia Nauczyciela, zakłady opiekuńcze wykazywały sporo inwencji w zakresie współpracy ze szkołami oraz istniejącymi na ich terenie komitetami rodzicielskimi. To zainteresowanie zakładów sprawami szkolnymi skończyło się jednak na ogół wraz ze świętem nauczyciela. A przecież wskazania m. in. Komitetu Łódzkiego PZPR odnośnie otoczenia opieką „swoich" szkół nie były tylko wskazaniami od święta, nie sugerowały akcji jednorazowych, doraźnych. Troska o podopieczną szkołę miała być czymś trwałym i ważnym w pracy dyrekcji zakładów i rad zakładowych. Powinny one były znaleźć czas i ewentualne fundusze na to, aby przyjść z pomocą szkole podopiecznej.

Interesująco wyglądałaby statystyka, gdyby tak któregoś dnia Kuratorium zażądało od komitetów rodzicielskich danych odnośnie współpracy z zakładami opiekuńczymi. Mogą to być takie sprawy np. jak przybycie przedstawiciela zakładu na zebranie prezydium czy plenum komitetu rodz., obecność na uroczystości szkolnej względnie stwierdzenie, jakie fundusze i na jaki cel otrzymała szkoła. Tego rodzaju aktywnych zakładów u nas w Łodzi jest stosunkowo naprawdę niewiele.

Zjawiskiem niewątpliwie odosobnionym w tej dziedzinie, zasługującym na wyjątkowe uznanie, jest ustosunkowanie się do tych spraw m. in. Zakładów Mech. im. Strzelczyka w Łodzi z dyr. naczelnym inż. Kajetanem Sikorskim na czele. Dyr. Sikorski mimo odpowiedzialnych zadań produkcyjnych, wśród kłopotów i trosk o dobro zakładów, zawsze potrafi znaleźć czas dla komitetu rodzicielskiego szkoły podopiecznej — XIX Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Łodzi. Współpraca tych zakładów ze „swoją szkołą" legitymuje się m. in. pomocą w postawieniu parkanu oddzielającego boisko szkolne od sąsiednich budynków mieszkalnych, wykonaniem i zamontowaniem tablic z koszami do koszykówki na szkolnej sali gimnastycznej, troską o doprowadzenie parkietu na tejże sali do należytego stanu itp. Na posiedzeniach plenarnych komitetu rodzicielskiego szkoły zawsze obecny jest stały delegat dyrekcji zakładów — Stanisław Łukowski. Na wszystkich ważniejszych uroczystościach szkoły, jak np. przy uroczystym nadaniu patronatu szkole, Dniu Nauczyciela, czy studniówce, nie brak również nawet i naczel. dyr. zakładów inż. Sikorskiego.

Ostatnio, zakłady przyznały poważniejszą dotację na nagrody dla pierwszych maturzystów i najlepszych uczniów szkoły na dzień zakończenia zajęć lekcyjnych.

Taka współpraca i opieka zakładu pracy zasługuje na uznanie. Jest to jeden z nielicznych przykładów naprawdę dobrze pojętej pomocy szkole, w wychowaniu nowego pokolenia. (m)

„Kukułeczka" w Ozorkowie

108 cotygodniowe losowanie ŁGL „Kukułeczka" odbędzie się 17 bm. o godz. 10.30 w Klubie Międzyzakładowym w Ozorkowie (ul. Dzierżyńskiego 43).

Jednocześnie przypominamy, że na wygrane I stopnia w ŁGL „Kukułeczka" przypada suma zł 500.000.

Kasy PKO nadal czynne w niedzielę

Chcąc udostępnić swoim klientom szerokie korzystanie z usług PKO, kasy I Oddziału Miejskiego PKO mieszczące się przy Al. Kościuszki 15 czynne będą nadal we wszystkie niedziele i święta w godzinach od 10 do 13. Utrzymanie na stałe kas PKO w niedziele i święta zależne będzie od ilości napływających klientów.

Książka — Twój przyjaciel

Łodzianin opracowuje kronikę ruchu esperanckiego

Łódzki ksiądz **Włodzimierz Pfeiffer** jest autorem kroniki ruchu esperanckiego sprzed I wojny światowej. Obecnie łodzianin, **Stanisław Walicki** kontynuuje to dzieło. Ponieważ brak mu danych o ruchu esperanckim w okresie międzywojennym, zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek dokumenty dotyczące tego ruchu (listy, poruszające sprawy esperanckie, fotografie, pamiętniki oraz akta organizacji esperanckiej w Łodzi i poza Łodzią) dla dobra sprawy przekazali mu te materiały. Ponadto bardzo pożądane są wspomnienia starych esperantystów zarówno ustne jak i pisemne.

Stanisław Walicki przyjmuje w siedzibie Związku Esperantystów w Łódzkim Domu Kultury ul. Traugutta 18 pokój 411 we wtorki o godz. 19. Jego adres prywatny: Łódź 1 ul. Sienkiewicza 52 m. 34. (k)

CZY odwiedziłeś już KIERMASZ KSIĄŻKI przy ul. Piotrkowskiej 5

Uwaga, uczestnicy konkursu „Dzieje Polski w powieści i poezji"

Wczoraj umieściliśmy 10 ostatnie już zadanie naszego — zorganizowanego łącznie z Domem Książki — konkursu pt. „Dzieje Polski w powieści i poezji". Obecnie załączane codziennie kupony należy — po wypełnieniu — przesłać do dnia 23 maja albo do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (ul Piotrkowska 96) zaznaczając na kopercie: „Konkurs — Dzieje Polski w powieści i poezji") albo do Domu Książki (Piotrkowska 5).

Losowanie nagród odbędzie się 26, a 27 ogłosimy listę tych, do których uśmiechnął się los.

Przypominamy, że czekają ich liczne nagrody więc: 3 zegarki, dwa komplety „Trylogii" Sienkiewicza, 3 wartościowych wydawnictw albumowych, portfel, wieczne pióro oraz nagrody książkowe. Dojdą do tego jeszcze nagrody ufundowane (o czym otrzymaliśmy informację w chwili oddawania do druku niniejszej notatki) przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w Warszawie.

Załączamy dziś dodatkowy kupon zastępczy.

Kupon konkursu

Imię i nazwisko autora _____

Tytuł książki _____

Imię i nazwisko uczestnika konkursu _____

Zawód i wiek _____

Adres _____

Z MIASTA w kilku zdaniach

— **REWIZJONIZM ZACHODNIO-NIEMIECKI** to tytuł ciekawej i bardzo aktualnej prelekcji, którą w dniu dzisiejszym o godz. 19 wygłosi w sali imprezowej Klubu MPiK (Piotrkowska 86, I p.) **prof. UŁ dr Remigiusz Bierzanek — poseł na Sejm. Wstęp bezpłatny.**

— **DZIŚ w 8 RWK DLA MŁODZIEŻY** (Rzgowska 165) w ramach X-lecia biblioteki odbędzie się o godz. 15 wieczór autorski.

— **DZIŚ w MDK** (Moniuszki 4a) o godz. 17 w czytelni odbędzie się dyskusja z przezroczami na temat: „Wydarzenie historyczne w powieściach młodzieżowych". Wstęp wolny.

— **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE** (Plac Wolności 2) o godz. 13.30—16 filmy: „W piaskach starożytnego Chorezmu" i „Zabytki kultury państwa Urartu".

— **UWAGA WYCHOWANKOWIE B. MIEJSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W ŁODZI: MIEJSKIEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO, LICEUM ADM.-HANDLOWEGO i TECHNIKUM FINANSOWEGO W ŁODZI!** Komitet Organizacyjny Zjazdu Koleżeńskiego przypomina, że otwarcie zjazdu nastąpi 24 maja 1959 r. o godz. 10 w auli Technikum Przem. Włókienniczego w Łodzi, przy ul. Żeromskiego nr 115.

— **WIOSENNY RAJD KOLARSKI** odbędzie się w niedzielę na II etapie Łódź — Pabianice — Dłutów — Łódź. W czasie rajdu przewidziane są niespodzianki, m. in. turystyczna Zgaduj-Zgadula z nagrodami. Spotkanie chętnych na tę wycieczkę odbędzie się na Pl. Komuny Paryskiej, o godz. 7.30. (k)

— **400 OSÓB NIE ZASZCZEPIONYCH** przeciwko durowi brzusznemu zostało karanych ostatnio doraźnymi mandatami karnymi na wniosek inspektorów Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Łodzianie, którzy się jeszcze nie zaszczepili, a nie chcą płacić kar, powinni jak najszybciej zgłosić się do punktów szczepiennych. (k)

MIMOCHODEM

Mole i ... „ARGED"

W związku z notatką prasową, która ukazała się w Waszym piśmie w rubryce Mimochodem pt. „Pierwszy mól" — w dniu 3.4. 59 r. Woj. Przeds. „Arged" wyjaśnia, co następuje:

W magazynach naszych posiadamy duże ilości środków przeciwmolowych, molotox, azotox, dedetol, galki antymolowe, ogólnie w ilości 195.000 sztuk.

Środki te są w działaniu swym bardziej skuteczne od omawianej w artykule naftaliny, a co najważniejsze są bezwonne. Jak sądząc z powyższego autorka wyżej wym. artykułu nie zadała sobie trudu, by zaopatrzyć się w środki, które by wytępiły mole, a zarazem nie przesycały odzienia „wstrząsającym zapachem". W każdym sklepie chemicznym czy drogerii są do nabycia rozprowadzane przez nas proszki, wobec czego wystarczy tylko pójść i nabyć je, bez angażowania poetów do pomocy.

(—) dyrektor B. Krasnodębski

Stokrotne dzięki! Co prawda celem felietonu nie było angażowanie poetów do zwalczania naftaliny, miło mi jednak odnotować nieoczekiwaną reakcję... „Argedu" w trosce o rozprowadzanie 195.000 sztuk bezwonnych środków przeciwmolowych. Jestem zupełnie spokojna, że środki te (wszystkie wyprobowałam w ciągu kilku lat) są równie skuteczne jak naftalina. Widocznie mole wytwarzają przeciwciała toczące zwycięskie boje z argedowską armią środków molobójczych.

A w sprawie poetów, to kwestia upada — nie zrozumieliśmy się.

Zo-Ta

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	404-44
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drog. MO	316-82
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	360-00
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Dom Bernardy Alba"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Madame Sans Gene"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Krysia Leśniczanka"

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15 „Uciekła mi przepiórecz ka", g. 19 „Wojna i pokój"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Jegor Bułyczow i inni"

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 17 „Kozalinka"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Zielony Gil"

OPERA — nieczynna

CYRK (Pl. Niepodległości) g. 19.15

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XLI Koncert Symfoniczny. Orkiestrą PFŁ dyryguje Włodzimierz Ormicki. Solistka — Mariorie Mitchell — fortepian (USA).

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) g. 10—16.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

PALMIARNIA — czynna g. 10—18.

CO? GDZIE? KIEDY?

WYSTAWY

AMERYKA W FOTOGRAFII (A. Struga 2) czynna g. 17—21

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II studyjne — Piotrkowska 150) „Urok szatana" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Paryżanka" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Anaconda" g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30

DKM (Nawrot 27) „Na zawsze" prod. USA — dozw. od lat 14 g. 17, 19.45

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Czarujące istoty" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 18, 20 Program dla najmłodszych: „Czarodziejska beczka", „ZOO", „O ptaszku, który nie chciał śpiewać", „Sen", „Przygody marynarza" g. 16, 17

G. K. O. (Tuwima nr 34) „Natalia" prod. franc.-włoskiej dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Winna" prod. ang. dozw .od lat 18, g. 19

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Trójgłowy smok" prod. radz. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14. „Moralność pani Dulskiej" prod. czeskiej — dozw. od lat 16 g. 16, 18 20

MUZA (I — Pabianicka 173) „Guendalina" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) „Huzarzy" prod. franc. dozw. od lat 14 g. 17, 19

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Orzeł" — prod. polskiej, dozw. od lat 14 g. 15.45, 18, 20.15

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Historia jednego myśliwca" prod. polskiej dozw. od lat 14 g. 15, 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Miłość po południu" prod. USA dozw od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Natalia" — dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Rancho Texas" prod. polskiej — dozw. od lat 18 g. 15.30 17.45, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Podlotki" prod. czeskiej dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD (II — Rzgowska 2) „Opuszczeni" — prod. włoskiej dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20

ROMA — remont

STUDIO (III — Bystrzycka 749) „Bez bólu" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Zbuntowana" — prod. ang. dozw. od lat 14 g. 17, 19.15

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Cadet Roussel le" prod. franc. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Minuta zwierzeń" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15

TATRY — remont

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Winchester 73" prod. USA dozw. od lat 12 g. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Zmysły" — prod. franc. dozw. od lat 18 g. 10.30, 13, 15.30, „Ciernista droga" prod radz. dozw. od lat 14 g. 18, 20

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Niedobre spotkania" — prod. franc. dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 16, 18 20

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Melduję posłusznie" — prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 10. 12.30, „Tahiti" prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15, 17.30, 20

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury nr 2, godz. 12—15

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 235, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5

Chirurgia: I Klin. Chirurgiczna, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK — 3 pokoje, kuchnia, wygody wolny, ogródek, przy przystanku tramwajowym (okolica Dworca Kal.) sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Tel. 311-63

DOM jednopiętrowy murowany sprzedam. Rzgowska 52 m. 24 po godz. 18

PLAC 7.000 m kw. w Andrzejowie przy stacji — sprzedam lub zamienię na samochód „Warszawa" owent. „Simca-Aronde" Dzwonić godz. 20—21 tel. 26-9-26 9031 G

DZIAŁKĘ lasu w letniskowej okolicy Łodzi sprzedam okazyjnie tanio. Wiadomość Bolesław Czajka ul. Lutomierska 42 (zakład krawiecki)

SPRZEDAŻ

ZGRZEWARKĘ do folii 1200 w bardzo dobrym stanie sprzedam natychmiast. Oferty pisemne „9056" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" górna po remoncie w dobrym stanie sprzedam Łódź, Oppmana 19a (przy ul. Śląskiej 51 w prawo) 9058 G

SAMOCHÓD osobowy — „Adler Junior" sprzedam Zakład krawiecki, Główna 20 9072 G

MOTOCYKL „DKW" NZ 350 sprzedam tanio. Wiadomość Stoki, Jędrowizna 8 godz. 16—20

MOTOCYKL „DKW" 350 ccm sprzedam pilnie Łódź Lelewela 10 m. 9. Oglądać od godz. 17

MOTOCYKL „DKW" 350 sprzedam. Łódź, ul. Profesorska 10 (przy ul. Zgierskiej) od godz. 15

MASZYNĘ dziewiarską sanieczkową 8/70 sprzedam, niedrogo byle zaraz Łódź ul. Jerzego 11—18

CEGŁARKĘ kompletną nową, wydajność 1000 szt. na 1 godz. sprzedam. Zenon Wolniak, Pabianice, ul. Konopna 7, tel. 34-04

BRAMĘ, furtkę i zbiornik 1.500 litrów sprzedam. Próchnika 18 ślusarnia

MOTOCYKL „Iż" sztywny w stanie bardzo dobrym sprzedam. Wólczańska 168 9366 G

MASZYNĘ „Singer" damską gabinetową sprzedam Gdańska 63 m. 10

SAMOCHÓD „Simca-Aronde" sprzedam. Oglądać Piotrkowska 123 m. 5 sobota 16. V. godz. 18—20 i środa 20. V. godz. 18—20

MOTOCYKL „WFM", samochód „Chevrolet" — sprzedam. Ul. Franciszka 37 (Kolej Obwodowa)

SAMOCHÓD „Citroen" BL 11 w idealnym stanie z powodu wyjazdu sprzedam. Tel. 209-46

MOTOCYKL z przyczepą „Zündapp" 600, stan dobry sprzedam. Zakątna 30—30 9218 G

SAMOCHÓD osobowy — „BMW" typ 340 rok produkcji 1951 sprzedam. Cena 40.000 zł. Przejazd 6 (Oglądać w poniedziałek)

MOTOCYKL „DKW" 350 NS sprzedam. Oglądać 17. V. 59 r. ul. Zawiszy 6

PIANINO sprzedam niedrogo. Tel. 215-27

LOKALE

LOKAL posklepowy dwuizbowy zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Jaracza 23 tel. 211-75 (przy teatrze)

MIESZKANIE nie podlegie kwaterunkowi kupię. Oferty pisemne „3684" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 3684 k

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia w Kazimierzu Dolnym. Wiadomość Kazimierz Dolny pow. Puławy skrytka pocztowa nr 5 lub tel. nr 72

POKÓJ nie podlegający kwaterunkowi kupię. — Dzielnica obojętna. Wiadomość Przędzalniana 72, B. Malinowska

DWA pokoje z kuchnią, duże, ładne, słoneczne, wygody, I p. w śródmieściu zamienię na 3 pokoje z kuchnią najchętniej w blokach. Warunki do omówienia. Oferty pisemne „9073" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9073 G

SAMODZIELNY duży pokój, balkon wszelkie wygody, śródmieście Kaliska zamienię na równorzędny lub pokój z kuchnią w Łodzi. Oferty pisemne „9367" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

DO wspólnego pokoju — przyjmę studentkę lub inteligentną panienkę. — Tel. 373-81 godz. 12—13

DWA pokoje, kuchnia, wygody, słoneczne w ogrodzie w śródmieściu zamienię na 3 pokoje, kuchnia. Tel. 305-71 Dragan 9094 G

2 DUŻE pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody 90 m kw. amfilada w centrum, II p. zamienię na dwa lub 3 małe pokoje z kuchnią z wygodami. Mogą być w blokach. Oferty pisemne „9105" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9105 G

2 POKOJE z kuchnią i pokój oddzielnie zamienię na 3 pokoje z kuchnią rozkładowe lub 2 pokoje z kuchnią na 3 pokoje z kuchnią. Tel. 378-78

POKÓJ, kuchnia, weranda w Tuszyn-Lesie bl. 37 zamienię na pokój w Łodzi. Genowefa Wierzbicka. Przystanek tramwajowy Poddębina)

POKÓJ z kuchnią, słoneczne z małym ogródkiem — Bema 37 m. 2 (Radogoszcz) zamienię na dwa pokoje z kuchnią w blokach. Koszty zwracam. 8950 G

2 NIEDUŻE pokoje z kuchnią nowy blok, I piętro w dobrym punkcie zamienię na 3 z kuchnią, względnie 2 i służbowy. Oferty pisemne „9386" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 9386 G

4 POKOJE z kuchnią rozkładowe, I p. front — wszystkie wygody zamienię na 2 razy po 2 pokoje z kuchnią względnie 2 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią — wszystkie wygody. Tel. 401-40 wewn. 30 godz. 8—15 9080 G

PRACA

FRYZJER męski potrzebny na stałe. Ul. Felsztyńskiego 22 8890 G

GOSPOSIA do dzieci z referencjami pracy potrzebna na stałe. Ul. Curie-Skłodowskiej 4a m. 1, tel. 336-39 godz. 15—17

POMOC domowa lub gosposia potrzebna. Warunki dobre. Lipowa 12 m. 16 do godz. 12 8962 G

NAUKA

PRZYSPIESZONE kursy samochodowo - motocyklowe i motocyklowe organizuje Łódzki Klub Motorowy LPŻ po cenach zniżonych. Ilość miejsc ograniczona. Rozpoczęcie kursów w dniu 14. V. br. Informacji udziela Łódzki Klub Motorowy LPŻ w Łodzi, ul. Piotrkowska 125, tel. 367-57

AUTOMOBILKLUB przyjmuje zapisy na kursy amatorskie i zawodowe. Rozpoczęcie kursu kat. III i II dn. 15.V. zapisy Al. Kościuszki 61, godz. 8—16, tel. 212-39

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy Tuwima 15 w godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyśpieszonego w dniu 23. V. 30. V. i 6. VI. 59 r. 3627 k

LEKARSKIE

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 82 8431 g

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 8199 G

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórnych 8—9, 16—19 ul. Piotrkowska 14 8136 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157, front, I piętro 17—19 9111 G

KOROŃSKA Henryka lekarz ginekolog i położnik przyjmuje środy, soboty 17—19, Zielona 16

ZGUBY

PRZYBŁAKAŁ się pies rasy wilk. Do odebrania ul. Krzyżowa 7 m. 3 tel. 506-20 9059 G

RÓŻNE

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę jedynie cerownia artystyczna Więckowskiego 23 — sklep, M. Frankowska

MAGIEL elektryczny oddam w dzierżawę. Oferty pisemne „6952" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Dnia 13 maja 1959 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 59

Ś. † P.

LEON LEWIK

długoletni pracownik M.P.K.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy rzym.-kat. Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 16 maja br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI i WNUKI.

Wszystkim, którzy w dniach choroby, żałoby i smutku po zgonie

Dr med.

Jana Jakuba Hajmana

okazali nam tyle serca, współczucia i pomocy serdecznie dziękujemy

ŻONA i SYN.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA względnie **technika B.H.P.**, najchętn. j z długoletnią praktyką zatrudni **Wytwórnia Filmów Fabularnych.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Łódź, ul. Łakowa 29. 3624-K

INŻYNIERÓW na stanowiska inspektorów wykonawstwa oraz **inżynierów, techników, majstrów** wysoko kwalifikowanych na stanowiska kier. robót elektrociepłowniczych. **ekonomistę** d. s. planowania zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynjeryjnych Łódź, ul. Lutomierska 32, pokój nr 22.** 3632-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, **pilnowaczy** lub **dozorców** oraz **woźniców** przyjmą **Łódzkie Zakłady Piwowarsko - Słodownicze w Łodzi, ul. Orla 25.** 3591-K

KIEROWNIKA sekcji produkcji, referenta zaopatrzenia, tokarzy rewolwerowych, **szlifierzy-polerowników** do oddziału galwanizacyjnego, **stolarza, frezera, formierza** do odlewni metali kolorowych — przyjmą natychmiast **Łódzkie Zakłady Metalowe P.T. w Łodzi, ul. Strzelczyka 26-28.** 3679-K

DRYKIERA na blachy kolorowe — zarobek dobry (akord). Zgłosić się do **Spółdzielni Pracy Wyrobów z Tworzyw Sztucznych i Metalowo-Drzewnych w Zgierzu, ul. Piątkowska nr 29.**

POSZUKUJEMY do stałej pracy: **kierownika** zakładu gastronomicznego II kat., **6 bufetowych, kucharza, 2 kucharki, 2 rzeźników, konwojenta, inwentaryzatora, 28 pomocy kuchennych, dozorcy nocnego.** Pracownicy otrzymują wyżywienie na warunkach ulgowych. Zakład prowadzi własne przedszkole dla dzieci i posiada dwa własne ambulatoria specjalistyczne. Zgłoszenia: sekcja personalna **Oddział Gastronomiczny P.S.S. Łódź—Wschód, ul. Piotrkowska 44, parter tel. 354-96.**

INŻYNIERA elektryka-elektrotermika ze znajomością elektroniki do pracy w biurze konstrukcyjnym przy projektowaniu regulatorów temperatury i elementów automatyki, **2 techników elektryków** lub **mechaników** zatrudnia **Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M-14 w Łodzi, ul. Targowa 57.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 13. 3674-K

GŁÓWNEGO księgowego ze znajomością branży budowlanej, **kosztorysistę** na rozliczenia budów, **st. księgowego** ze znajomością zagadnień finansowych, **murarzy** i **pomocników ślusarzy, hydraulików, blacharzy, szklarzy** oraz **stolarzy** zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Kilińskiego 138.**

PRACOWNIKA na stanowisko szefa produkcji — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne — zatrudnia **Kieleckie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Kielcach, ul. Dzierżyńskiego 49.** Warunki płacy do omówienia. Mieszkanie: pokój służbowy, a po 3 miesiącach okresu próbnego dwa pokoje z kuchnią. 3675-K

PRZETARG

Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 91

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont kapitalny instalacji elektrycznej z materiału wykonawcy. Informacji udziela oraz ślepe kosztorysy wydaje dział głównego mechanika. Do przetargu mogą przystąpić instytucje państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Oferty należy składać na adres zakładów do dnia 29 maja 1959 roku w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na remont kapitalny instalacji elektrycznej". Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 czerwca 1959 roku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3673-K

Wypłata nagród

Miejskie Przedsiębiorstwo

Remontowo - Budowlane Nr 6

w Łodzi, ul. Żeromskiego nr 156

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1958 odbywać się będzie

DO DNIA 23 MAJA 1959 ROKU.

Wszelkie roszczenia zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględniane. 3649-K

Przetarg ograniczony

Spółdzielnia Pracy Wyrobów z Tworzyw Sztucznych i Metalowo-Drzewnych

w Zgierzu, ul. Piątkowska 29

OGŁASZA

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki Gaz AA o ładowności 1,5 t. — cena wywoławcza wynosi 30.000 zł. I przetarg odbędzie się 29 maja 1959 roku o godzinie 10 w garażu spółdzielni w Zgierzu, przy ul. Pułaskiego nr 54. II przetarg odbędzie się 12 czerwca 1959 r. o godz. 10 jak wyżej. Cena wywoławcza wynosić będzie 12.000 zł. III przetarg odbędzie się 26 czerwca 1959 r. o godz. 10 jak wyżej. Cena wywoławcza wynosić będzie 7.500 zł. Pojazd jest do obejrzenia od dnia ogłoszenia w godzinach od 9 do 13 w garażu spółdzielni w Zgierzu przy ul. Pułaskiego nr 54.

Do przetargu ograniczonego mogą stanąć osoby fizyczne i przedsiębiorstwa, które przedstawią dokumenty wymagane zarządzeniem ministra komunikacji nr 353 z dnia 15 maja 1957 r. § 9 pkt. 2 ogłoszonego w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 r.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić do NBP Oddział w Zgierzu konto nr 20-6-189. 3671-K

Przetarg nieograniczony

Spółdzielnia Pracy Włókniarzy „Oleśnianka" w Oleśnie Śl.

ul. Armii Czerwonej

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zakup następujących maszyn:

1) maszyny dziewiarskie mechaniczne saneczkowe typ M.D.S. pełny automat,
2) maszyna dziewiarska mechaniczna „Elastic" o podz. 10 śred. 14 cal,
3) maszyna dziewiarska ręczna „Links" podz. 13/80,
4) maszyna dziewiarska ręczna 12/9 D,
5) stół do konfekcjonowania dwustronny „Singer".

W przetargu mogą wziąć udział zakłady państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 maja 1959 roku. Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta oraz unieważnienia przetargu. 3681-K

Przetarg nieograniczony I

ZAKŁADY PRZEMYSŁU FILCOWEGO w Łodzi, ul. Skrzywana 5-7.

OGŁASZAJĄ

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 22 maja 1959 roku o godz. 10 na filce z wyceny białe i szare oraz odpady filcowe szare wg. cen obowiązujących. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieślnicy prywatni.

Informacji w sprawie przetargu udziela dział zbytu. Przetarg odbędzie się na ulicy Długosza 43. 3682-K

PRZETARG II

Chemiczna Spółdzielnia Inwalidów im. Ign. Łukasiewicza w Łodzi, ul. Telefoniczna 28 tel. 294-30

ogłasza na podstawie zarządzenia ministra komunikacji nr 353 z dnia 8 maja 1957 roku M. P. nr 56 z 1957 r.

II PRZETARG

na sprzedaż samochodu ciężarowego „Deimler" typ „Benz", ładowność 4 t. Cena wywoławcza zł 7.000.

Termin przetargu 23 maja 1959 roku godzina 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni najpóźniej do dnia 22 maja 1959 r., godz. 15. Pojazd można oglądać w dni powszednie od godz. 8 do 15 w spółdzielni jak wyżej.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielnie, organizacje społeczne i osoby fizyczne. 3672-K

XIII WYŚCIG POKOJU

BERLIN-PRAHA-WARSZAWA

Venturelli na podium zwycięzców

Na metę w Łodzi Gazda i Podobas przybyli na 4 i 5 miejscu

Żadne miasto nie witało kolarzy tak owacyjnie

Fornalczyk, jako trzeci z Polaków przejeżdża linię mety w Łodzi.

ŁÓDŹ - WARSZAWA

(Dokończenie ze str. 1)

szego powodzenia. Może liczy na zdobycie pierwszej w tegorocznym wyścigu nagrody na lotnym finiszu w Radomsku.

Po kilkukilometrowej samotnej i wyczerpującej jeździe do Rumuna dochodzi Jugosłowianin Zirovnik. Jadą oni zgodnie, dając sobie zmiany przez dalszych kilka kilometrów, ale ostatecznie wyczerpani ucieczką rezygnują i zostają wchłonięci

Z licznej grupy odrywa się Podobas.

przez bardzo liczną i równo jadącą grupę, w której na wyróżnienie zasługuje leader wyścigu Gustaw Adolf Schur. Jedzie on ostrożnie. Dobrze przecież spisał się na półetapie do Częstochowy i teraz łatwo nie straci koszulki przodownika dalszym ciągu jadą razem z tym, że wzrasta nieco tempo.

Jasne jest że walka o pierwsze miejsce rozstrzygnie się na ulicach miasta, a może na bieżni stadionu ŁKS.

Z obu stron jezdni widać nieprzerwaną ścianę ludzi. Wszyscy wypatrują naszych. Wśród pierwszych jest Podobas. Dobrze kręci również Gazda.

Na stadionie poruszenie, bo już za chwilę wjadą kolarze. Kto będzie pierwszy? I nagle rozlega się z 40 tysięcy płuc spontaniczny okrzyk: hip, hip, hura! — **witający ukazującą się błękitną koszulkę i żółtą czapeczkę Włocha Trape** oraz podążających za nim dalszych kolarzy. Z radością rozpoznajemy wśród nich dwie biało-czerwone koszulki. To Gazda i Podobas.

Czasy sprintu na pierwszym półetapie zadecydowały, bo chociaż **na metę pierwszy wpada Trape, to jednak zwycięzcą przedostatniego etapu jest jego rodak Venturelli.** Jemu wkładają wieniec laurowy na głowę. Wśród niemilknących okrzyków i oklasków rozentuzjazmowanej publiczności obaj włoscy kolarze przejeżdżają rundę honorową, śląc pozdrowienia widzom. Gdy wreszcie Venturelli dopełnił ceremonii i zsiadł z roweru, chwyciły go jakieś ręce i uniosły w górę. Triumfatora wczorajszego etapu poniesiono na ramionach do mikrofonu.

Powiedział krótko: — Cieszę się bardzo z odniesionego zwycięstwa, pozdrawiam publiczność łódzką i dziękuję jej za serdeczne powitanie.

W odpowiedzi na to znów rozległ się spontaniczny okrzyk: hip, hip, hura! — na cześć sympatycznego Włocha. Tak

Trener Proietti na mecie w Łodzi ma wyraźnie zadowoloną minę. Wyniki kolarzy włoskich uzasadniają jego dobry humor.

owacyjnie, jak Venturelliego nie witano jeszcze w Łodzi żadnego zwycięzcy. Zresztą z niemniejszą serdecznością i owacją witano wszystkich kolarzy kończących wyścig, a zwłaszcza Gazdę i Podobasa, którzy zajęli 4 i 5 miejsca. Drugie miejsce na etapie Siewierz — Łódź zajął leader wyścigu Schur.

Czy zajdą jakieś poważniejsze zmiany w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej na ostatnim już etapie Łódź — Warszawa? Chyba raczej nie, chociaż walka między kolarzami ZSRR i NRD o pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej może jeszcze przynieść niespodziankę.

JAROSŁAW NIECIECKI

Lecz oto radosna wiadomość. Widzimy jak z bardzo licznej grupy odrywa się kolarz jadący w koszulce biało-czerwonej. Jest to Podobas. Na jego nieszczęście szosa jest gęsto zatarasowana samochodami. Przedziera się on przez wąż pojazdów lecz rezygnuje z ucieczki. Nadal wali szosą barwna kawalkada zawodników.

Jeśli zawodnicy tak dalej pojadą, to już z góry można typować zwycięzcę spośród tych kolarzy, którzy mieli najlepsze czasy w Częstochowie i zalicza ją się do czołówki tegorocznego wyścigu.

Pierwszy lotny finisz, pierwszy raz wygrywa Polak. Jest nim Czarnecki. Sukces ten napawa nas radością i dodaje otuchy innym zawodnikom do walki o każdą sekundę.

Na szosie nic ciekawego się nie dzieje. Kolarze w dalszym ciągu suną razem byle bliżej do Piotrkowa, do miejsca drugiego lotnego finiszu, który wygrywa Dewolf.

Trasa jest przepięknie udekorowana. Moc flag i bram, bardzo gustownie przybranych emblematami kolarskimi z girlandami, wita przejeżdżających kolarzy. **Na żadnym z etapów nie widzieliśmy tak olbrzymich tłumów, co właśnie na etapie łódzkim. Może z nami rywalizować tylko Lipsk, ale przecież Niemcy wytypowali spośród swoich miast Berlin.**

Zawodnicy witani są niezmiernie serdecznie. Nad kolarzami zaczyna nisko krążyć helikopter — to pierwszy i widomy znak, że do mety nie jest już daleko. Kolarze nie decydują się na zmianę taktyki i w

Dziś startują do Warszawy

Dziś o godzinie 13 zbiórka kolarzy i ustawienie się do startu honorowego przed trybuną ustawioną na ul. Piotrkowskiej przy ul. Parkowej. Start honorowy nastąpi o godz. 13.20. Kolarze przejadą ul. Piotrkowską do ul. Narutowicza, a następnie w kierunku szosy warszawskiej, gdzie przy ul. Wycieczkowej o godz. 13.40 nastąpi ostry start.

★ ★ ★

Przebieg wczorajszego etapu do złudzenia przypominał to, co się działo na drodze z Lipska do Karl Marx Stadt. Przy próbie szybkości, kolarze podobnie jak poprzednio dali z siebie maksimum wysiłku, a następnie jechali zwartą grupą, nie ryzykując poważniejszej rozgrywki. I tu i tam niemal ci sami zawodnicy bo Venturelli, Schur, Geldermans, Vandervecken, Chelstow dowiedli ponownie, że są bezkonkurencyjni. Polski zespół zajął w tej próbie 6 miejsce, tracąc do Belgów 3 i pół minuty, a wywalczając sekundową przewagę nad Anglikami i Czechosłowakami. O zdobyciu lepszej lokaty nie ma więc co marzyć.

Drużynowo etap wygrała NRD, odrabiając w stosunku do ZSRR niemal 6 minut. Toteż walkę na ostatnim etapie drużyna radziecka rozpocznie z przewagą zaledwie 3-minutową. Druga była Holandia, trzecia Belgia. Etap w Łodzi Polska zakończyła na 6 miejscu, pozwalając się wyprzedzić jeszcze kolarzom ZSRR i Rumunii. Anglia była 7 a CSR 8.

Po XII etapach Polska utrzymuje się nadal na 5 miejscu bez jakichkolwiek widoków na poprawę. Przeszło 4 i pół minuty przewagi nie da się przecież odrobić na drodze do Warszawy, zwłaszcza przy sprinterskich zdolnościach Belgów. Pozycja nasza nie jest zagrożona, bowiem przewaga 10 minut nad szóstą z kolei Holandią wydaje się wystarczającą asekuracją. To samo dotyczy Bułgarii, którą od Rumunii dzielą sekundowe różnice czasu.

Do Schura niebezpiecznie zbliżył się zwycięzca etapu łódzkiego Venturelli. Ma on jeszcze około 4 i pół minuty do odrobienia. Czy mu się w ostatniej chwili uda odebrać Schurowi żółtą koszulkę? Zadanie nie jest łatwe, bowiem mistrz świata doskonale orientuje się przecież, z której strony zagraża mu największe niebezpieczeństwo. Fornalczyk utrzymał się na dziesiątej pozycji, a następny Polak Gazda jest 16.

Różnice czasów dzielące najgroźniejszych rywali zmalały zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej, co nie wyklucza niespodzianek na drodze do Warszawy. Ostatni etap będzie niewątpliwie terenem zaciętej walki o utrzymanie stanu posiadania przez leaderów.

I bez tych prób znamy wszyscy

skład reprezentacji Polski

na mecz z NRF w Hamburgu

Piłkarska reprezentacja Polski, przygotowująca się do międzypaństwowego meczu z NRF (20 maja w Hamburgu) rozegrała w piątek w Warszawie sparringowe spotkanie z III-ligowym AZS AWF. Wygrali piłkarze kadry 7:2 (5:1).

Kadra grała z akademikami 2 razy po 30 min. W następnych 30 min. przeciwnikiem kadry był atak reprezentacji oraz kombinowana defensywa. Wynik tego ostatniego spotkania był 0:0.

Podczas spotkania nie wystąpił Baszkiewicz, który podobnie jak Kempny ma kontuzję. Dobrą formą błysnął trenujący po raz pierwszy bramkarz Szymkowiak. W defensywie reprezentacji w dalszym ciągu niepokojąca jest słaba forma stopera Korynta.

Kapitan związkowy PZPN Cz. Krug podał nieoficjalny skład reprezentacji Polski na mecz w Hamburgu: Stefaniszyn — Floreński, Korynt, Woźniak — Strzykalski, Zientara — Pohl, Brychczy, Hachorek, Liberda, Baszkiewicz. Jako rezerwowi wyjadą: Szymkowiak, Szczepański, Widawski, Gawlik i Kempny.

Polska — Brazylia 1:0

Na kortach Legii w Warszawie rozpoczął się w piątek mecz 2 rundy strefy europejskiej pucharu Davisa Polska — Brazylia. Po pierwszym dniu prowadzi reprezentacja Polski 1:0. Władysław Skonecki pokonał Barnesa 6:1, 4:6, 5:7, 6:1, 6:1. W drugiej grze nojedyńczej spotkali się Licis z Fernandezem. Gra ta, z powodu zapadającego zmroku, została przerwana przy stanie 2:1, w 3 setach dla Brazylijczyka.

Koszykarze walczą

w Budapeszcie i Istambule

Po intensywnych przygotowaniach, sprawdzianem których był m. in. mecz z reprezentacją Litwy, koszykarze polscy odlecieli do Budapesztu, gdzie 16 bm. rozegrają międzynarodowy mecz z reprezentacją Węgier. Będzie to 18 spotkanie reprezentacji obydwu krajów. Dotychczas Polacy wygrali tylko dwa razy. Ostatni mecz Węgry — Polska odbył się w 1957 r. w Sofii i zakończył zwycięstwem Węgrów 77:63. Po meczu budapeszteńskim nasi reprezentanci odlecą do Istambułu, gdzie w dniach 21—31 maja rozegrane zostaną mistrzostwa Europy.

Drużyna polska wyjechała w następującym składzie: Wichowski i Piskun (Polonia Warszawa), Nartowski, Przywarski, Sitkowski (AZS Warszawa), Pstrokoński i Pawlak (Legia Warszawa), Olszewski (AZS Toruń), Pacula (Wisła Kraków), Dregier (Spójnia Gdańsk), Młynarczyk (Lech Poznań) i Matysik (Śląsk Wrocław). Najwyższym zawodnikiem zespołu polskiego jest Piskun — 198 cm, a następnie Pawlak — 198 i Wichowski — 196. Wichowski jest tegorocznym „królem strzelców" I ligi, a najwięcej, bo aż 99 razy występował w reprezentacji Polski — Pacula.

Przed wyjazdem do Budapesztu i Istambułu reprezentacja Polski pilnie trenowała pod kierunkiem trenera Olesiewicza. Zespół jest dobrze przygotowany do trudnych bojów w stolicy Turcji. Sądząc z formy, jaką zademonstrował podczas spotkania z Litwą i na zgrupowaniu, powinien uplasować się na 5—6 pozycji.

Piłkarze ŁKS zawiedli

remisując z Lokomotiv Stendal (NRD) 1:1

Natomiast bardzo efektownie wypadły popisy gimnastyczne i lotnicze

Przyjazd na metę kolarzy poprzedził szereg imprez odbytych na stadionie ŁKS. Program rozpoczęli ciężarowcy, dając pokaz w podnoszeniu ciężarów.

Następnie wystąpiła grupa reprezentacyjna łódzkich gimnastyczek i gimnastyków, prowadzona przez prezesa ŁOZG, zasłużonego działacza sportowego p. Antoniego Lindnera. **Grupy te zaprodukowały szereg efektownych ćwiczeń na przyrządach, a zakończyły swoje popisy niemniej sprawnym uformowaniem kilku piramid.**

Z kolei odbył się mecz piłkarski, w którym udział wzięły drużyny: ŁKS — Lokomotiv Stendal (NRD). **Niestety poziom spotkania był zbyt niski, a gra tak mało ciekawa, że nie mogła zaspokoić wymagań widowni.** Goście to jeden ze słabszych ligowych zespołów NRD, znajduje się bowiem w tabeli na szarym końcu, biorąc więc na zdrowy rozum nie mieli w spotkaniu z mistrzem Polski żadnych szans. Ale ŁKS potraktował przeciwnika zbyt lekceważąco i zagrał wybitnie ulgowo. Zapomniał widocznie, że drogę do zwycięstwa można utorować szybkością akcji. A właśnie z tą wymaganą od nich szybkością byli wyraźnie na bakier i w rezultacie musieli się zadowolić wynikiem remisowym.

Po zdobyciu bramki przez pra woskrzydłowego, co nastąpiło w 16 min, nie bez winy Stusia, który w roli stopera czuł się wybitnie nieswojo, ŁKS zaczął naciskać. Sprawił tyle, że tuż przed przerwą Szymborski, po świetnym zagraniu Sassa, wyrównał na 1:1.

Zdawało się, że po przerwie posypią się dalsze bramki, ale goście skomasowali obronę i grali już tylko na utrzymanie tak zaszczytnego dla nich wyniku. A wiadomo, że atak ŁKS najtrudniej daje sobie radę w gąszczu nóg. Gdy w pewnych momentach mogło się wydawać, że nadchodzi nieunikniony moment porażki, bramkarz Lokomotiv zresztą najlepszy zawodnik w tej drużynie, chronił ją od tego.

Jaka gra, takie i sędziowanie, w sumie widowisko mało ciekawe.

Natomiast bardzo efektownie wypadły popisy akrobatyczne na szybowcu i samolotach zakończone „zestrzeliwaniem" balonów puszczanych w górę. Oczywiście mowa tu o sportowym ze strzeliwaniu. Dało ono widowni jak i pokazy próbę wysokiego wyszkolenia i sprawności pilotów Łódzkiego Aeroklubu. Nie trzeba więc było zachęcać publiczności do oklasków i wznoszenia okrzyków na cześć dzielnych pilotów.

Rm.

ciekawostki

W ciągu dwóch dni młody Włoch Tonucci poznał smak zwycięstwa i gorycz porażki. W Krakowie święcił wielki triumf, zajmując zaszczytne pierwsze miejsce. Natomiast na krótkiej trasie Siewierz — Częstochowa poniósł sromotną klęskę, plasując się na 92 miejscu. Na usprawiedliwienie Tonucciego trzeba powiedzieć, że ostatnio rozchorował się on na żołądek. Mimo to jedzie dalej, aby nie zdekompletować swej drużyny.

Stolica polskich włókniarzy — Łódź słynie ze znakomitej organizacji wyścigu. Odczuli to kolarze tuż po przekroczeniu granic województwa łódzkiego. Już w Radomsku porządek był wzorowy. Natomiast Piotrków powitał uczestników wspaniałymi dekoracjami. Nad ulicami zwisały różnokolorowe, mieniące się w słońcu girlandy. Jako porządkowi wystąpili tu harcerze, którzy — o dziwo — świetnie wywiązali się ze swego zadania. Łódź przywitała kolarzy — jak zwykle — wielką owacją. Ulice wspaniale udekorowane, dziesiątki tysięcy ludzi na trasie. Po dość słabych organizacyjnie etapach w Krakowie i Katowicach tym razem polscy gospodarze zrehabilitowali się w pełni.

Mimo niezłych lokat na drugim półetapie Częstochowa — Łódź, nasi kolarze mieli na mecie niezbyt wesołe miny. Nawet Staszek Gazda, który zameldował się w czołowej czwórce, był nie w humorze.

— Pilnowali nas wszyscy na trasie bardzo czujnie. Zwłaszcza Belgowie uważali, czy nie wychodzimy do przodu. A uciec tak szybkim zawodnikom, to jest zadanie niezwykle trudne — powiedział Gazda.

Najbardziej skwaszoną minę miał na stadionie Pruski. Zaraz po starcie z Częstochowy znalazł się on w kraksie i solidnie potłukł sobie bok. Mimo to dołączył do zasadniczej grupy, z którą też przyjechał do Łodzi.

Po jeździe indywidualnej na czas posypały się kary na kolarzy. Okazało się, że wśród zawodników znalazło się dziewięciu amatorów współpracy na szosie, której podczas próby szybkości zabrania regulamin. Komisja sędziowska ukarała więc jedną minutą dziewięciu zawodników, m. in. Kapitonowa (ZSRR) oraz Belgów Vindevogela i Dewolfa.

Mieszkańcy Łodzi są wypróbowanymi entuzjastami kolarstwa, a szczególnie koronnej imprezy tej dyscypliny sportu — Wyścigu Pokoju. Zaraz po zakończeniu etapu przed Grand Hotelem, w którym już tradycyjnie kwateruja uczestnicy wyścigu, zgromadziły się nieprzebrane tłumy. Sprawia to jednak sporo kłopotu, bo ul. Piotrkowska jest zamknięta dla ruchu kołowego. Duże trudności są również z opuszczeniem kolarskiej kwatery.

Co kraj to obyczaj. Przejechaliśmy wiele już kilometrów, minęliśmy szereg miast i nikt nie zapytał kolarzy w hotelach, w których kwaterowali o datę i miejsce urodzenia, czy zamieszkania. Spotkało to ich w Krakowie, gdzie trzeba było dokonać wszelkiego rodzaju formalności związanych z zameldowaniem się.

Na zdjęciu: Vindevogel (Belgia), zwycięzca XI etapu, przejeżdża rundę honorową.
CAF — Dąbrowiecki

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-9 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.